Nr 208. Kraków, Poniedziałek 6 Maja 1907. Rok XXVI.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego, ulica** Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Rachunki z socyalną demokracyą.

Piszą nam z kraju:

Jako jeden z najstarszych i najwytrwalszych zwolenników Waszego pisma, a demokrata nie z tytułu, lecz z przekonań, których całem życiem dowiodłem, poczuwam się do miłego obowiązku podziękowania Wam za to, żeście się wreszcie zdobyli na odwagę i postawiliście jasno kwestyę swego stosunku do socyalnej demokracyi. Był czas najwyższy, już choćby dlatego, że w żadnym z dwóch innych zaborów polskich socyaliści nie zajęli takiego, bądź co bądź, wpływowego stanowiska, na które niczem nie zasłużyli, jak u nas w Galicyi. Bo jeśli nowożytne ustawodawstwo coraz więcej zajmuje się ochroną robotników, jeśli kraj nasz i miasta na kwestye robotnicze coraz baczniejszą zwracają uwagę, to nie jest to jakąś specyalną zasługą socyalnej demokracyi, lecz stronnictw innych, nie mniej od nich dbałych o los robotnika, a dysponujących w ciałach reprezentacyjnych większością głosów.

Nie jest także prawdą, jakoby socyaliści wywalczyli powszechne głosowanie, bo gdyby nie szczególna sytuacya polityczna, jaka wytworzyła się w Austryi, to socyaliści mogliby jeszcze długie lata wypisywać na swoich czerwonych sztandarach powszechne, równe, tajne i bezpośrednie głosowanie, a rządowi na myśl nie przyszłoby wnosić w tym duchu projektów ustawodawczych. Raz też należy stanowczo zaprotestować przeciw temu, aby tylko socyaliści opiekowali się klasą robotniczą, a wszyscy byli jej wrogami. Przeciwnie, właśnie dlatego, że socyaliści opanowali znaczną część stanu robotniczego, utrudniają oni zbliżenie się do niego ogółu społeczeństwa polskiego, które z międzynarodową, bądź co bądź, partyą socyalistyczną, stojącą na stanowisku klasowych interesów, nigdy identyfikować się nie może.

Nikomu też w zaborze pruskim przez myśl nie przejdzie, aby stronnictwa narodowe nawiązywały konjunktury z socyalistami przy wyborach. Przeciwnie, wszystkie stronnictwa narodowe polskie, łączą się tam przeciwko socyalistom, którzy nawzajem, nawet na placówkach najbardziej zagrożonych, jak na Górnym Śląsku, atakują polskie kandydatury, wysuwając przeciw nim niemieckich lub zniemczonych kandydatów stronnictwa własnego.

W zaborze rosyjskim, gdzie z razu, po pierwszym wybuchu rewolucyi robotniczej, sympatye wszystkich postępowych sfer polskich, były po stronie socyalistów, obecnie sytuacya zmieniła się zupełnie. Nie chcę się nad tem długo rozwodzić, ale powiem tylko, że jeśli ktoś wdroży jakąś akcyę na własny rachunek partyjny, wciągnie do niej interesa całego kraju i narodu, to musi on za wynik tej akcyi wobec tego kraju i narodu odpowiadać. A to jedno jest pewnem, że dzisiaj cały zabór rosyjski, a specyalnie Królestwo Polskie, jest zrujnowane rewolucyjną akcyą stronnictw socyalistycznych, którym ciągle przewodnictwa z rąk się wymknęły, lub które, w najlepszym dla nich razie, źle sprawą pokierowały. Ktoś więc za tę ruinę ekonomiczną i socyalną rozterkę, jaką w Królestwie widzimy, odpowiadać musi. Społeczeństwo, ogół jego, odpowiadać nie może, bo socyaliści się go o zdanie nie pytali i terorystycznie zawsze mu swoją wolę narzucali. Pozostają więc tylko dwa czynniki: rząd rosyjski i rewolucyjne partye socyalistyczne, które odpowiadają przed nami za to wszystko, co się stało i co się stanie w Królestwie.

W dzisiejszych więc czasach, gdy rola socyalnej demokracyi na ziemiach polskich została już odegraną, narażać się na podejrzenie, i to nieuzasadnione, że demokracya polska utrzymuje z socyalistami jakieś konjunktury, byłoby politycznym nonsensem byłoby już lekkomyślnością nie do darowania. Niech socyaliści wypiją sami to piwo, którego sobie nawarzyli. Nas oni do udziału w tajnych rządach swoich nie przypuszczali, skąd więc przychodzimy do tego, aby społeczeństwo i na nas także odpowiedzialność składało za to, co socyaliści zrobili bez nas i wbrew nam?

A u nas w kraju, powiedzmy sobie otwarcie, my demokraci, grupujący się koło „Nowej Reformy“, jesteśmy winni, żeśmy preponderencyę socyalistów tak długo tolerowali. Czyniliśmy to ze względu na ich wolnościowe tendencye, jak gdybyśmy własnych nie mieli, jak gdyby one nam nie wystarczały. Aż dopiero dzisiaj widzimy, że nie możemy żyć pod zarzutem wspólnictwa z socyalistami, jeźli nie chcemy dać głowy pod topór narodowy.

A separacya ta z socyalistami konieczną jest także ze względu na stosunki w parlamencie austryackim. Z polityką Koła polskiego nie godziliśmy się, a co do przyszłego Koła mamy wolną rękę. Ale z tego przecież nie wynika jeszcze, abyśmy godzić się mieli na politykę klubu socyalno-demokratycznego. Jak słusznie podnieśliście w „Nowej Reformie“ — nie możemy odpowiadać za klub, który stoi poza nami, a ja dodam, który z naszej opinii nic sobie robić nie potrzebuje. Jakiem było Koło polskie, — a naszem zadaniem być powinno, aby w przysyłości było lepszem,— to na wszelki sposób jego punkt ciężkości leżał w kraju, i to Koło z opinią kraju miało obowiązek się liczyć. Ale klub socyalno-demokratyczny tego obowiązku nie ma i mieć nie będzie, — on sobie z opinii polskiej nic robić nie potrzebuje.

To jedno dla demokracyi polskiej powinno wystarczyć, aby założyć solenne „veto“ przeciw wybieraniu posłów do takiego klubu. Tam dla Polaka miejsca niema. Może komuś być zbyt ciasno w Kole polskiem, ale przeciw temu, żeby przedstawiciel polskiej ludności miał wolnego oddechu szukać w klubie, który, jak się „N. Reforma“ słusznie wyraziła, o tyle jest międzynarodowym, o ile nie jest niemieckim, — przeciw temu, powiadam, podjąć należy nam walkę z całym wysiłkiem.

Szkolnictwo polskie na Śląsku w świetle cyfr urzędowych.

II.

Cieszyn w kwietniu.

Utrakwizm w szkołach polskich i germanizowanie dziatwy polskiej w szkołach niemieckich ma na celu wszczepienie ducha niemieckiego i pielęgnowanie ideałów pruskich. Taka szkoła nie wyrwie dzisiejszego Ślązaka z obojętności dla spraw narodowych. Przeciw szkołom utrakwistycznym tedy, szkodliwym dla wychowania narodowego na całym Śląsku, występować należy ze stanowiska narodowego przedewszystkiem w takiej okolicy, jak okręg frysztadzki, gdzie bronić się musimy na dwa fronty, przeciwko Czechom i Niemcom. Drugim bowiem szkodnikiem naszego szkolnictwa polskiego na Śląsku, a wszczególności na pograniczu, to naród niestety bratni — to... Czesi.

Czechizacya równocześnie z germanizacyą zapuściła u nas korzenie. Jak bardzo upośledzone jest nasze szkolnictwo polskie wobec czeskiego w gminach kresowych, wykazuje następujące zestawienie:

Miejscowość	Ludność polska	Ludność czeska	Liczba klas polskich	Powinno być klas
Dąbrowa	3258	823	8	9
Dziećmierowice	2368	343	2 prywat.	6
Łazy	4660	921	9	12
Michałkowice	3989	2226	4	10
Orłowa	3919	2223	4	10
Polska Ostrawa	2116	15716	3 prywat.	6
Poręba	1502	67	2	4
Rychwałd	4458	11	9	11
Dolna i Srenia Sucha	1650	1220	4	5
Razem	27620	23550	45	73

Nadto wiele gmin ze znaczną liczbą ludności polskiej nie posiada wcale szkoły polskiej, jak wykazuje poniżej zamieszczona tabelka. Krzywda wyrządzona nam przez szkołę czeską obejmuje około 46 klas, czyli przeszło 3600 dzieci polskich. I tutaj cyfrę tę podnieść należy a 20 prc., gdyż spis ludności został również sfałszowany na naszą niekorzyść przez czeskie urzędy gminne, a wtedy otrzymamy w przybliżeniu 55 klas i 4300 dzieci polskich uczęszczających do szkół czeskich.

Ogółem wziąwszy, wynarodowienie polskiej dziatwy szkolnej ze strony Niemców i Czechów wyraża się w liczbie 150 klasach szkół ludowych, a liczba dzieci szkolnych, skazanych na wynarodowienie, wynosi 11600, czyli wynarodowienie obejmuje około 60.000 ludu polskiego.

Następująca tabelka wykazuje zupełny brak szkół polskich w następujących gminach:

Miejscowość	Ludność polska	Ludność czeska	Powino być klas polskich
Muglinów	929	465	3
Pietwałd	3955	1226	10
Radwanice	994	3722	3
D. i G. Toszonowice	533	3	1
Zabłocie	383	616	1
Razem	6794	6062	18

Szkoły polskie są więc w porównaniu ze szkołami niemieckiemi i czeskiemi najbardziej zaniedbane. Klasy już istniejące są przepełnione, a o rozszerzeniu szkół niema mowy dla braku nauczycieli polskich i funduszów na rozszerzanie i budowę szkół. Niemcy wybudowali sobie pałace szkolne, a podczas gdy z funduszów krajowych płynęły hojne subwencye na budowę szkół, to najbiedniejsze gminy polskie pozostały bez wszelkiego wsparcia, wskutek czego nie mogły pomyśleć o należytem wyposażeniu swoich szkół ludowych.

Ten system szkolny doprowadził do tego, że na całym Śląsku niema ani jednej polskiej szkoły wydziałowej, że ani w jednej szkole wydziałowej, naturalnie nie polskiej, nie uczą języka polskiego, choćby nadobowiązkowo, podczas gdy powstają coraz to nowe szkoły wydziałowe niemieckie dla germanizowania dziatwy polskiej.

Czesi nie ustępują wcale Niemcom pod względem doboru środków. Gdzie znajdują się w większości, zapędzają dzieci polskie do szkół swoich, pozbawiają opornych rodziców chleba, podobnie jak rozszalała hakata w Poznańskiem. Wobec tego podwójnego ucisku, hasła naszego ludu brzmieć powinny: dla dzieci polskich, szkoła polska! Precz z germanizacyą i czechizacyą! Precz z utrakwizmem!

Lecz na tych gołosłownych hasłach kończyć nie możemy. Przedewszystkiem starać się musimy o zupełne seminaryum polskie w Cieszynie, aby zapobiedz brakowi nauczycieli polskich, ich bowiem miejsce zajmują niejednokrotnie nauczyciele o niewyraźnem pochodzeniu narodowem, lub szkoły polskie stoją pustką. Ufni w pomyślne załatwienie sprawy, mamy pewność, że rząd nie ulegnie wpływowi Niemców, starających się wszelkiemi siłami sprawę tę zupełnie usunąć z porządku dziennego, albo odwlec ją na tak długo, aż germanizacya swoje zrobi.

Również ważną, a może jeszcze ważniejszą rzeczą jest nasza szkoła ludowa, będąca podstawą kultury ludności polskiej na Śląsku. Tą szkołą opiekować się powinniśmy i iść w pomoc tym, którzy starają się chociaż w części zapobiedz krzywdom naszym pod względem szkolnictwa narodowego i przez zakładanie prywatnych szkół polskich chcą umożliwić dziatwie polskiej pobieranie nauki w języku ojczystym. Mamy tu na myśli działalność jedynej instytucyi narodowej na Śląsku, t. j. „Macierzy szkolnej“ dla Ks. Cieszyńskiego. Jeżeli praca „Macierzy“ nie może w zupełności zaspokoić potrzeb kulturalnych ludności polskiej, to jedyną przyczyną tego jest to, że fundusze jej są za małe, aby wytrzymać konkurencyę naszych wrogów. Mimo wszelkich zabiegów i starań, „Macierz szkolna“ bez pomocy i wsparcia rodaków z poza granic Śląska, działalność swą ograniczyćby musiała jedynie do utrzymania obecnej liczby szkół prywatnych i pozostawić resztę dziatwy szkolnej na pastwę germanizacyi i czechizacyi.

To przedstawienie potrzeb ludności polskiej pod względem szkolnictwa, niechaj przemówi do ofiarności osób, oddanych sprawie narodowej i pozyska ich dla wspierania nadal tak szczytnych zadań „Macierzy szkolnej“ na Śląsku.

c.

Wybory na Wesołej.

(Dr Petelenz przed wyborcami.)

W sobotę ubiegłą o godzinie 9 wieczór w sali „na Kotłowem“ odbyło się, jak już pokrótce wspomnieliśmy w ostatnim numerze dziennika, zebranie służby gminnej, rządowej i prywatnej wszelkiej kategoryi, zamieszkałej w okręgu Wesoła, przy udziale około 300 osób. Wśród nich była też pewna ilość podurzędników. Przewodniczącym zebrania wybrany został p. Stanisław Rzepczyński, woźny Uniwersytetu Jagiell., zastępcą p. Karol Podgórczyk, oficyał sądowy.

Pierwszy zabrał głos kandydat na posła z okręgu Wesoła dr Ignacy **Petelenz**, przywitany owacyjnemi oklaskami.

Wytłomaczywszy zgromadzonym, w jaki sposób przyszła do skutku reforma wyborcza, doszedł mowca do wniosku, że nie jest ona wyłączną socyalistów zasługą, jak to oni przedstawiają. W jej uchwaleniu wybitny udział brała polska demokracya, a nadto cała reprezentacya polska w parlamencie. Tutaj omówił kandydat obowiązki obywateli wyborców, jako też obywateli, starających się o mandat poselski. Pierwsi winni mieć na oku dobro całego społeczeństwa, a nie wyłącznie swej klasy, drudzy zaś mają przedewszystkiem jawnie i uczciwie przedstawić wyborcom swym zasady, któremi kierują się w swej pracy publicznej. Kto po raz pierwszy stara się o zaufanie swoich współobywateli, składa wyznanie swej wiary politycznej; kto zaś już był posłem, winien zdać sprawę ze swych czynności parlamentarnych, a z tego sprawozdania najlepiej ocenią wyborcy, czy kandydat nadal także godnym będzie ich zaufania. Mowca wykazuje następnie, że przez pięć lat posłowania postępował ściśle według zasad, które określił w swej mowie kandydackiej w dniu 2 października 1901 r., kiedy to po raz pierwszy starał się o mandat do parlamentu. Przypomina, że podówczas przyrzekł: 1) stać na gruncie narodowym i pracę swą poświęcić jedynie dobru ojczyzny; 2) że jest katolikiem, a jako taki uznaje także innowierców, z którymi mieszkamy, za bliźnich i pod każdym względem za równouprawnionych obywateli; 3) że nienawiść klasową i walki klasowe uważa za zgubne, a dla ich usunięcia żąda zupełnego równouprawnienia robotników wszelkiego rodzaju, jest przeto za reformą wyborczą w kierunku powszechnego i równego prawa głosowania; 4) że wstąpi do Koła polskiego i w niem pracować będzie na podstawie zasad demokratycznych; 5) że bronić będzie interesów Krakowa, a mianowicie starać się będzie o przeprowadzenie uchwał Rady miasta. Mowca wykazuje następnie, że tym zasadom służył wiernie i zwraca uwagę w szczególności na okoliczność, iż dbał o dobro służby i starał się los jej polepszyć według sił. Wykazuje, że za jego staraniem służba kliniczna, szpitalna i uniwersytecka uzyskała spełnienie swych postulatów, a służba kolejowa w tych dniach otrzyma polepszenie bytu, o co się starał jako poseł, i teraz znowu czynił starania o przyspieszenie tej akcyi państwowej. Służba pomocnicza otrzymała również polepszenie bytu.

Dalej wskazuje kandydat na to, że dla wszystkich robotników starał się o przysporzenie zarobku. Dowodem tego jest, że kanalizacya Wisły i przełożenie koryta Rudawy już są w toku; budowa kilku gmachów, jako to gmachu dla studyum rolniczego, zakładu dla fizyki, dla szkoły przemysłowej, będą niebawem rozpoczęte. Dalej udało się mowcy wiele zdziałać dla szkół i oświaty wogóle. Tych kilka przykładów wystarczy dla wykazania, że starał się według sił uzyskać, co w danych warunkach było możliwem. A warunki te były trudne. Wiadomo bowiem, że z powodu waśni narodowościowych parlament ubezwładniony był przez większą część ostatniego okresu w swych czynnościach i do najważniejszego swego obowiązku w ciągu dziesięciu lat tylko raz przystąpił, a mianowicie do prawidłowego uchwalenia budżetu. Mowca wyjaśnia, jak ważną jest rozprawa nad dochodami i wydatkami państwa, wskazując na to, iż przy tej czynności najlepiej skontrolować mogą posłowie, czy rząd wywiązuje się ze swego obowiązku wykonania uchwał parlamentu. Posłowie przyszłego parlamentu muszą tedy starać się o to, aby parlament prawidłowo funkcyonował. Zatamowanie tych czynności wywołała walka narodowościowa. Ta walka zaś nie ustanie także i w przyszłym parlamencie. W walkach zaś narodowościowych ta tylko narodowość liczyć może na poszanowanie, która ma siłę. Siła nasza spoczywa w jedności. Dlatego każdy poseł Polak, wybrany do parlamentu, powinien należeć do Koła polskiego.

Wyjaśniwszy następnie, jak się odbywała praca w Kole polskiem, jak tam wszystkie sprawy, dotyczące dobra kraju i narodu poruszano i w jaki sposób starano się o ich załatwienie, tłomaczył kandydat, jakiemi to sprawami w przyszłym parlamencie zająć się należy. Należy przedewszystkiem dołożyć starań, aby ustawa o zabezpieczeniu wszelkiego rodzaju robotników na wypadek kalectwa, niezdolności do pracy i na starość, została przeprowadzoną jak najprędzej, dalej o to, żeby nowa ustawa wojskowa, zaprowadzająca dwuletnią służbę wojskową, przyszła do skutku; nadto uzyskać się winno cały szereg szkół zawodowych, tak potrzebnych dla kraju naszego; potrzeba poparcia dla drobnego przemysłu, aby mu nie dać zaginąć i starać się o powstawanie fabryk, do czego potrzeba pomocy rządu. Sposób opodatkowania i wymiaru podatków muszą uledz gruntownej zmianie. O wielu innych jeszcze sprawach nie chce kandydat już mówić dla spóźnionej pory, zwłaszcza, że pragnąłby, żeby zgromadzeni objawili swe zdanie. Na wszelkie zapytania chętnie odpowie.

Mowę kandydata przerywano często objawami zadowolenia i hucznemi oklaskami.

W dyskusyi zabierali głos:

P. Gołąb przedstawiając ciężki los warstw najniższych, które przy braku pracy lub złem za nią wynagrodzeniu, najwięcej i najboleśniej odczuwają dzisiejsze stosunki drożyźniane. — Mowca podkreślił przedewszystkiem drożyznę mieszkań w mieście, która powoduje, że liczna rodzina, czasem i kilka rodzin musi się cisnąć w jednej ciasnej, brudnej, nieprzewietrzanej, ciemnej izdebce. Państwo, oraz gmina powinny dołożyć wszelkich starań, aby sprawę mieszkań dla proletaryatu w odpowiedni sposób unormować. Dziś są takie stosunki, że sługa państwowy, gminny czy prywatny, robotnik czy uboższy rękodzielnik, nie może na jedzenie mięsa pozwolić sobie ani raz w niedzielę, a tygodniami żyć musi suchą, mało pożywną strawą. Omówiwszy drożyznę poszczególnych najniezbędniejszych artykułów do życia, wskazuje mowca, że i tu znowu tylko odpowiednia polityka gospodarcza państwa może spowodować obniżkę cen. Wobec tak poważnych postulatów i przyszłej działalności Izby poselskiej, trzeba wybierać tylko posłów dobrych, energicznych, dbających o dobro warstw najniższych, a stojących na gruncie narodowym, a takim bezsprzecznie jest stojący obecnie przed wyborcami dr Petelenz, którego kandydaturę mowca gorąco poleca i kończy rezolucyami, w których żąda od kandydata podjęcia starań o zniżkę cen mieszkalnych i artykułów spożywczych, dalej spowodowania zamknięcia w niedzielę i święta wszystkich szynków, oraz składania corocznego sprawozdania z czynności poselskich. (Oklaski.)

Dalej jeden z obecnych na sali robotników żąda od kandydata, aby bronił robotników.

Następny mowca p. Język, sługa prywatny, zwalcza w ostry sposób hasła międzynarodowe, które wśród szerokich mas ludu roboczego polskiego nigdy nie znajdą licznych zwoleników. Mowca poddał ciętej krytyce poszczególne postulaty partyi socyalistycznej i wzywał zebranych, aby obiecankami złudnemi i mrzonkami nie dali się łudzić. Nie można też prowadzić walki klasowej, wzajemnej zawiści i podjudzania, ale trzeba mieć na oku dobro całego społeczeństwa. Jako dobrzy Polacy — kończył mowca — oddamy solidarnie głosy na szanownego naszego kandydata dra Petelenza. Wkońcu mowca stawia szereg postulatów imieniem wyborców dla przyszłego posła, między innemi: ubezpieczenia robotników na starość, zniesienia kartelów fabrycznych, obłożenia artykułów zbytkownych wyższemi podatkami, natomiast zwolnienia częściowego od wysokich opłat artykułów codziennych, zamykania szynków i handli w niedziele i święta, sprzeciwienia się reformie małżeńskiej w duchu naruszającym nierozerwalność małżeństwa, oraz wydatnej pracy około uprzemysłowienia kraju. (Długie oklaski).

P. Kraut, woźny sądowy, wykazuje na szeregu przykłady, n. p. w sprawie budowy kanałów, że rząd nie dotrzymuje swych zobowiązań. Także przyrzeczona i tak oczekiwana regulacya płac i awansu sług państwowych jest niedostateczna i wykazuje szereg braków dotkliwych. Mowca prosi więc, aby dr Petelenz, którego kandydaturę gorąco zaleca zebranym, był nadal zastępcą i obrońcą interesów służby państwowej.

Poważny nastrój zebrania zakłócił następnie socyalny demokrata **Piszcz**, który, po kilkuminutowej bałamutnej i chaotycznej gadaninie, żądał od zebranych, aby głosowali „na tow. Daszyńskiego, tę naszą perłę, naszego Mickiewicza, naszego Kościuszkę“. — W odpowiedzi na to niesłychane porównanie zerwała się burza okrzyków i protestów i żądanie usunięcia mowcy ze sali. Cała sala trzęsła się od okrzyków „hańba“, „precz“, „bezwstydny“ i t. d., dopiero przewodniczący zebrania i dr Petelenz potrafili uspokoić wzburzonych.

P. Kwiatkowski imieniem zebranych odpowiedział przedmowcy w spokojny, ale dosadny sposób, wykazując, że zwolennik międzynarodowej socyalnej demokracyi nie może zastępować polskich wyborców, natomiast zalecił w serdecznych słowach kandydaturę dra Petelenza, który swą dotychczasową działalnością wykazał niejednokrotnie troskę o dolę warstw uciskanych. Zebrani frenetycznemi oklaskami dali jednomyślny wyraz, że z temi wywodami zgadzają się w zupełności.

Następnie zabrał głos p. Serkowski. Od szeregu miesięcy — mówił — nie należę do żadnej partyi politycznej. Przedtem przez 16 lat byłem socyalistą, i wierzcie mi panowie, że tych lat się wstydzę. Przekonałem się, że wszystkie piękne hasła, rzucane przez partyę socyalistyczną, są obliczone na efekt i omamienie szerokich mas, w rzeczywistości partya ta schlebia instynktom tłumu, podjudza go przeciw innym warstwom, wydziera poczucie narodowe, teroryzuje przeciwników, obłudnie mówiąc o wolności i równości. Dlatego z tej partyi wystąpiłem. I oto za 16 lat uczciwej pracy w tej partyi, za tyle miesięcy więzienia, wycierpianego za nią, socyaliści dlatego tylko, że się ich wyrzekłem, rzucają na mnie błotem, robią mnie złodziejem i wyrzutkiem społeczeństwa, poniżają publicznie, zarzucają, że jestem płatnym agitatorem innych partyi, a nawet niedwuznacznie w numerze „Naprzodu“ z niedzieli, grożą obiciem. Mowca wykazuje dalej bezzasadność i nieuczciwość osobistych zarzutów, przeciw niemu przez dawnych „towarzyszy“ podnoszonych. Mowę p. Serkowskiego nagrodzono długotrwałemi oklaskami.

Następnie dr Petelenz odpowiedział szczegółowo na interpelacye, przyrzekając wszystkie słuszne postulaty wyborców gorąco popierać. Wśród grzmotu oklasków i okrzyków: „Niech żyje nasz poseł!“, „Niech żyje dr Petelenz!“, „Niech będzie naszym posłem!“, uchwalono, aby popierać solidarnie kandydaturę dra Petelenza z okręgu Wesoła. Gdy na zapytanie przewodniczącego zebrania, kto jest przeciwny tej rezolucyi, nikt ręki nie podniósł, przewodniczący skonstatował, że uchwała przeszła jednomyślnie i zamknął posiedzenie. Zebranie zakończyło się koło godziny pół do 12-tej śpiewem: „Jeszcze Polska nie zginęła!“

Z ruchu wyborczego.

Z Jasła piszą nam:

Na miasta Pilzno-Dębica-Strzyżów-Jasło-Gorlice-Frysztak-Biecz zatwierdziła Rada naczelna Polskiego Stronnictwa demokratycznego kandydaturę p. Stanisława Dihma, sekretarza sądowego w Dębicy.

Kandydatura ta przeciwstawia agrarnemu programowi centrowemu wszystkie korzyści szczerze postępowej inicyatywy demokratycznej, a w szczególności stawia postulat programowej gospodarki miejskiej. Dla miast 24 okręgu wyborczego jest to rzecz nader wielkiej doniosłości — czy ich przedstawicielem parlamentarnym będzie agrarno-ludowy ks. Pastor, którego program w zasadniczych punktach wprost przeciwnym jest potrzebom miasta — czy też będzie nim demokrata, którego program i dążenia skupiają się w postulacie zdrowej polityki agrarnej z równoczesnem dążeniem do dźwignięcia z zastoju miast naszych, wtrąconych w to ciężkie położenie, w jakim się dziś znajdują, przez dotychczasową bezprogramową politykę agrarną Koła polskiego.

Jest pewnikiem, mającym dokładność matematyczną, że dotychczasowa polityka większości Koła polskiego była złą, głównie przez to, że forytowała jednostronnie interesa agrarne, ale i te bez programu i bez znajomości przedmiotu, tak, że polityka ta zabiła i wywłaszczyła w pierwszym rzędzie agraryusza samego, a pośrednio właściciela małorolnego, a więc te żywioły społeczne, dla których rzekomej korzyści ta polityka agrarnych półśrodków dotąd stosowaną była. Ze wsi wyemigrował szlachcic i chłop, i winę ponoszą nie miasta, ale sama wieś, jej parlamentarni przywódcy, i oni jedynie ponoszą winę, że i szlachcic i chłop powiększają dziś w Galicyi zastępy bezdomnego proletaryatu miejskiego.

Program centrowy, który idzie dziś, jako awangarda polityki agrarnej, program ten, sam z sobą nie zgodny, nie umiejący godzić interesów wsi z interesami miasta, jest dziś dla miast naszych nie do przyjęcia, i los miast naszych zawisł dziś wyłącznie od uświadomienia polityczno-ekonomicznego wyborców miejskich.— Drożyzna miast naszych nie zniknie, ale przeciwnie, stale powiększa się, jeżeli z dotychczasowym systemem nie zerwiemy i jeżeli przy oddawaniu głosu kandydatowi na posła nie wejdziemy w ocenę programu, ale iść będziemy owczym pędem za hasłem osobistości, z tych lub innych prywatnych względów pociągającej.

Dla tych względów rzeczowych, w zrozumieniu tych istotnych postulatów racyonalnej polityki miejskiej, stawia stronnictwo demokratyczne kandyda

turę p. Stanisława **Dihma**, nie dla zaszczytu i nie dla frazesu, i z tych względów odzywa się gorąco do przyjaciół swego programu o poparcie jej starań. W jednomyślności naszej leżą nasze wspólne cele, a jednomyślność ta jest tem konieczniejszą, że p. Stanisław Dihm, może mniej dotąd znany ze swej działalności publicznej, łączy zalety wybitnie jasnej i szczerej myśli organizacyjnej, i będzie **jako prawnik** nabytkiem dla przyszłego parlamentu tem cenniejszym, że stoimy w przededniu rozstrzygania się w parlamencie spraw tej doniosłości, jak reforma kodeksu i ustawy wojskowej, które to sprawy od szeregu lat czekają na załatwienie.

Objawy sympatyi, z jakiemi spotkał się dotąd p. Stanisław **Dihm** w Dębicy, Pilznie, Jaśle i Gorlicach, rokują dobrą nadzieję i są tem cenniejsze, że p. St. Dihm ilekroć razy spotkał się z wyborcami, zyskiwał uznanie rzeczową i fachową argumentacyą, i szczerym nieosobistym zapałem.

Fałszywe pogłoski. W okręgu wyborczym miast Biała-Kenty-Żywiec itd. obiega pogłoska, jakoby dr Ignacy Petelenz zwracał się do wybitnych osobistości miasta Żywca, którego jest honorowym obywatelem, z **poleceniem konserwatywnej kandydatury dra Bindera**. Otóż dr **Petelenz** prosi nas o zamieszczenie wzmianki, że wieści te **pozbawione są wszelkiej podstawy**, gdyż nie czynił on żadnych zabiegów dla poparcia kandydatury dra Bindera.

Gorlice, 4 maja. Celem wysłuchania mów kandydatów na posła do Rady państwa z okręgu 24 miejskiego Jasło, Gorlice, Grybów, Biecz, Strzyżów, Frysztak, Pilzno, Dębica odbędzie się 8 bm. o g. 3 po południu w sali Sokoła w Gorlicach ogólne zebranie wyborców miasta Gorlic. Zostały zgłoszone następujące kandydatury: 1) p. Stanisław Dihm, sekretarz sądowy w Dębicy (demokrata); 2) ks. prałat Leon Pastor, proboszcz w Bieczu i poseł na Sejm krajowy (centrum); 3) p. Tadeusz Tokarski, kupiec w Gorlicach (socyalista).

Zagrożone kandydatury przywódców „centrum". „Gazeta Narodowa" zamieszcza następującą depeszę z Krakowa: Zanotować należy charakterystyczny objaw. Przeciw obu głównym przywódcom centrum ludowego ks. **Pastorowi** i ks. **Stojałowskiemu** wysunęły się w ostatnich dniach kandydatury, które mogą ich wybór wielce utrudnić. W gminach wiejskich okręgu bocheńskiego wystąpił jako kontrkandydat ks. **Batko**, wikaryusz z Niepołomic, który rozwija szaloną agitacyę za sobą. — W okręgu zaś miejskim Jasło-Gorlice, gdzie ks. Pastor ubiega się o mandat, ruchliwą akcyę prowadzi sekretarz sądu z Dębicy, p. Stanisław **Dihm**.

Sambor, 5 maja. Wyborcy demokratyczni miasta Sambora zwołali na dziś do sali tut. „Sokoła" wiec ogólny, na którym postawiono kandydaturę adw. dra Bronisława **Potockiego**. Kandydat wygłosił swoje credo. Zebranych 1000 osób kandydaturę tę przyjęło, oklaskami nagrodziło program polityczny kandydata i uchwaliło przy wyborach poprzeć go ile sił starczy, przeciw konserwatywnej kandydaturze ministra Dzieduszyckiego.

Dr Bronisław **Potocki** kandyduje na program polskiego stronnictwa demokratycznego.

Stanisławów, 5 maja. W ogniu walki wyborczej częstokroć strony przeciwne zapominają o takcie, jaki w normalnych warunkach, obywatelom poważnym przystoi i nieraz podniecenie, zapał i poświęcenie dla sprawy, którą, ze stanowiska swojego uważa się za słuszną, podyktują zapaśnikom coś takiego niewłaściwego, czegoby nigdy, w czasie zawieszenia broni, nie byli uczynili. Są to rzeczy znane i nikt też pocisków, miotanych z obu stron przeciwko sobie, nie mierzy zwykłą miarą życia codziennego. Wybacza się wiele i kiedy huk palby wyborczej umilknie i rozejdą się dymy od strzałów, które przysłaniały horyzont, przeciwnicy podają sobie dłonie i nastaje pogoda, tak bardzo potrzebna dla dalszej siejby i pracy społecznej i narodowej.

Tak bywa zwykle. To jednak, co stało się u nas, w Stanisławowie, ze strony stronnictwa demokratyczno-narodowego, przechodzi miarę zwykłej walki i taktyki wyborczej. Pisząc onegdaj o kandydaturze propinatora Raucha, wyraziłem przekonanie, że tej kandydatury nie poprze pod żadnym warunkiem tutejsza grupa stronnictwa demokratycznego. Pisząc to, opierałem się na głośno objawionem przez najwybitniejszych członków tej grupki zdaniu, że do tak brzydkiej roboty nigdyby ręki nie przyłożyli. Ci też, pomimo agitacyi i napierania na nich oficyalnych czynników, umieli znaleść granicę pomiędzy fanatyzmem ślepym stronnictwa, a uczciwością obywatelską i pozostali od wstrętnej akcyi, na rzecz kandydatury kanalno-rządowej, daleko. Znalazło się jednak piętnastu takich członków stronnictwa demokratyczno-narodowego, którzy nie zawahali się przed uznaniem p. Raucha, „ze względów narodowych" (sic), za kandydata swojego stronnictwa i obowiązali się go popierać. Niedaleka przyszłość zapewne pokaże, jaką formę te względy narodowe przybiorą dla owych piętnastu narodowców.

„Rada narodowa" zatwierdziła na okręg miejski Sambor-Gródek Jagielloński kandydaturę hr. **Dzieduszyckiego**

P. Włodzimierz Gniewosz nadesłał do komitetu wyborczego w Buczaczu pismo z oświadczeniem, że o mandat się **nie** ubiega.

P. Daszyński bawił 4 b. m. w Brodach, gdzie przemawiał — jak nam donoszą — na zgromadzeniu dla poparcia socyalistycznej kandydatury dra Loewenherza. Zgromadzenie uchwaliło popierać tę kandydaturę. Zaznaczyć należy, że sala i podwórze magistratu były przepełnione, zajęcie było wielkie, p. Daszyński bowiem po raz pierwszy przemawiał w Brodach.

Kandydatura ruska we Lwowie. „Narodny komitet" ogłasza zatwierdzoną przez siebie kandydaturę dra Eugeniusza Ozarkiewicza, jako jednego kandydata na wszystkie okręgi Lwowa.

Dr Biliński przed wyborcami. Z **Rzeszowa** donoszą nam:

W niedzielę wygłosił tutaj gubernator Banku austro-węgierskiego dr **Biliński** na zgromadzeniu wyborców z grupy miast Rzeszów-Sędziszów-Ropczyce mowę kandydacką, w której przedstawił się jako „umiarkowany konserwatysta, sympatyzujący zarówno z narodowemi dążnościami, jak i postępowym politycznym i gospodarczym programem partyi narodowo-demokratycznej".

Rozwijanie programu politycznego rozpoczął p. Biliński od określenia postulatu absolutnej solidarności Koła polskiego, jako niewzruszonej podstawy wszelkiej polityki polskiej w parlamencie wiedeńskim. Przy tej sposobności omówił on szkody wynikające dla narodu stąd, że część żydów, ludowcy i socyaliści solidarności tej nie chcą uznać, a przedewszystkiem zwrócił się przeciw socyalistom za ich ustawiczne ataki na Koło polskie i szlachtę w kraju i w parlamencie

Z kolei omówił p. Biliński sprawę ruską, stwierdzając, że Rusini wyrządzili ciężką krzywdę narodowi polskiemu, rozszerzając fałszywe wiadomości o rzekomym ucisku Rusinów w Galicyi. Jednem z pierwszych zadań Koła polskiego będzie opinię polską kłamstwami temi naruszoną, w oczach Europy poprawić

W parlamencie wiedeńskim Koło polskie będzie musiało oglądać się za sojusznikami, w wyborze których nie może jednak rozstrzygać uczucie, ale chłodna rozwaga i rozsądek. Zarówno ze strony niemieckiej, jak i czeskiej, nie mogą Polacy — jak wieloletnie doświadczenie uczy — spodziewać się zbyt wiele. Podstawą tedy takich koniecznych sojuszów, mogą być tylko przedewszystkiem interes państwowy i dobrze zrozumiane interesy narodowe stron sprzymierzonych. Zadaniem Koła polskiego będzie **utworzenie większości parlamentarnej**, która będzie miała przed sobą zadanie trudniejsze, niż kiedykolwiek. Przedewszystkiem bowiem parlament przyszły musi uregulować stosunki między zamieszkującemi austryę narodowościami i położyć podwaliny pod trwały pokój narodowościowy. Dzieło to, które będzie miało znaczenie ogromne, wprost światowo historyczne, musi poprzedzić każdą naprawdę wielką, konstytucyjną, gospodarczą, socyalną i polityczną reformę. Kandydat bowiem nie wierzy, aby powszechne głosowanie usunęło z forum parlamentarnego spór narodościowy.

Naszkicowawszy po krótce historyę **ugody z Węgrami**, ułożonej przez gabinet Badeniego w r. 1897, mowca stara się udowodnić, że ugoda ta **nie była tak złą dla Austryi**, jak często przedstawiano.

Przechodząc do obecnego stanu sprawy, stwierdza mowca, że formuła Szella wymaga świeżego uregulowania gospodarczego stosunku Austryi i Węgier w oznaczonym terminie, a skoro na Węgrzech upadła partya liberalna, przyjaźnie usposobiona dla idei jedności, zanim ugoda Szelowsko-Koerberowska mogła się stać ustawą, ma Austrya do czynienia z żądaniami obecnie stojącej u steru węgierskiej partyi niezawisłości, która zmierza do gospodarczego rozdziału między oboma obszarami państwowemi. Prawa Węgier do przeprowadzenia z r. 1911 rozdziału bankowego, a z r. 1917 cłowego, nie może nikt zaprzeczyć. Lecz tego także nie można zaprzeczyć, że taki rozdział, byłby poprzednikiem **politycznego** rozdziału.

Gdy stanowisko mocarstwowe monarchii na zewnątrz tworzy główny filar polityki polskiej w Austryi, to musi, według zapatrywania mowcy, Koło polskie występować tak długo za utrzymaniem gospodarczej i politycznej jedności monarchii, jak długo cel ten w Austryi wogóle przez współdziałanie czynników konstytucyjnych będzie do osiągnięcia.

Kronika.

Kraków, 6 maja.

Wiosna. Nareszcie!... Wyraz ten powtarzano wczoraj bardzo często, unosząc się nad pierwszym prawdziwie pogodnym, ciepłym, słonecznym dniem. — Oczywiście nie brakło malkontentów, którzy na słońcu nawet dopatrują się plam. (Z. . astronomowie przyznali im racyę). Otóż malkotenci owi twierdzili, że tegoroczna wiosna nie ma uroku świeżej dziewiczości, że przybyła do nas już trochę zanadto dojrzała. Przetłomaczywszy to na prozę, panowie owi twierdzili, że wczoraj temperatura, zwłaszcza około południa, była jak na pierwszy dzień wiosenny nieco za wysoką, że dogrzewało zbytecznie. Rzeczywiście, wiosna spóźniwszy się, zaczęła swe rządy wcale intenzywnem ciepłem. Ciepły wiatr południowo-wschodni spowodował to podniesienie temperatury, niosąc z nad morza Czarnego fale ogrzanej silnie temperatury. W sobotę już miała Odessa 22°, Sulina nad Dunajem 17°, Bukareszt 18° C. powyżej zera. Ciepło tedy zawdzięczamy zmianie prądów powietrza, a głównie tej okoliczności, że w południowej Europie od kilku dni panuje wysokie ciśnienie powietrza. Prawdopodobnie pogoda potrwa czas dłuższy, ale wysoka stosunkowo temperatura może spowodować burze. Wedle obliczeń wiedeńskiego zakładu meteorologicznego kwiecień miał temperaturę o 2·3° niższą od przeciętnej dla tego miesiąca, zaś opad wynosił o 50 milimetrów więcej od normalnego

Zamknijmy jednakże bilans słotnej pory i cieszmy się z pogody, tak wszystkim potrzebnej. Wczoraj przez cały dzień panował na ulicach i na plantach ożywiony ruch. Kto nie musiał siedzieć w domu, wychodził zwłaszcza na planty, ażeby się nasycić wiosennem powietrzem. Po południu tłumy Krakowian pospieszyły na Błonia, do parku Jordana na festyn, tudzież do parku krakowskiego. — Wały forteczne, a nawet stoki wału kolejowego obsiadły całe rodziny, nie myśląc o domu, rade, że mogą wreszcie zaczerpnąć całą piersią czystego powietrza. Ale mimo tłumnej pielgrzymki za miasto, planty zaludniły się również publicznością, która do późnego wieczora korzystała z pogodnego święta.

Z teatru miejskiego. Przypominamy, że dzisiejsze przedstawienie „Ślubów panieńskich", przeznaczone na rzecz „Towarzystwa dziennikarzy polskich", jest ostatniem przedstawieniem arcydzieła Fredry w bieżącym sezonie i ostatnim występem p. Tarasiewicza w roli Gucia. Przedstawienie zapowiada się świetnie.

Popularne przedstawienie w tygodniu bieżącym danem będzie we wtorek 7 bm., wieczór wypełni najnowsza komedya repertoarowa: „Syzyfowe potomstwo", która zbierała powodzenie humoru na przedstawieniach niedzielnem i sobotniem.

We środę i czwartek, jako w dni świąteczne, dane będą przedstawienia popołudniowe: we środę „Moralność pani Dulskiej", we czwartek „Wesele", ceny obu przedstawień zniżone do połowy. Wieczorne przedstawienia wypełnią: we środę „Beatrix Cenci" Słowackiego, we czwartek „Don Carlos" Szyllera. Będą to dwa pożegnalne przedstawienia p. Tarasiewicza.

W piątek 10 bm. powtórzenie „Halki" Moniuszki, wystawionej staraniem szkoły operowej p. Juliusza Marso.

Od dnia 10 bm. począwszy przedstawienia wieczorne teatru rozpoczynać się będą o godz. pół do ósmej.

Uroczystość straży pożarnej. Dziś o godz. 11 przed południem odbyło się uroczyste udekorowanie członków straży pożarnej miejskiej i ochotniczej za 25-letnią służbę w straży ogniowej. W uroczystości, która odbyła się na podwórzu Strażnicy, pięknie udekorowanym chorągwiami i zielenią, uczestniczyło prezydyum miasta z prezydentem drem Leem na czele, dyrektor magistratu Grodyński, dyrektor teatru p. Solski, dr Ignacy Petelenz, inż. Jan Zawiejski, grono radców miejskich, przedstawiciele miejscowych urzędów, oraz licznie zebrana publiczność. Na uroczystość przybyły: straż miejska z naczelnikiem p. Feliksem Nowotnym, straż ogniowa ochotnicza z naczelnikiem p. Wilhelmem Fenzem, podgórska straż pożarna pod wodzą naczelnika swego p. Ilga, straże ogniowe z Krowodrzy pod wodzą p. Chwastka, z Bronowic pod dowództwem naczelnika p. Pstrusia i wójta p. Młodzianowskiego, wreszcie straż ogniowa miejska z Wieliczki ze swym naczelnikiem p. Micińskim na czele. Przygrywała orkiestra „Harmonii".

Uroczystość rozpoczęło przemówienie prezydenta dra Lea, który podniósł szczytność zawodu służby ogniowej i wyraził nadzieję, że krakowska straż pożarna będzie i nadal wzorem dla innych straży. Następnie udekorował prezydent miasta medalami honorowem za 25-letnią służbę przy straży, członków straży pożarnej miejskiej: pp. Józefa **Policzkiewicza** emer. brandmistrza, Józefa **Stępińskiego** starszego brandmistrza, Aleksandra **Wójcika** brandmistrza, sierżantów straży Teodora **Henzelmana** i Andrzeja **Sroczyńskiego**, członków straży pożarnej ochotniczej: naczelnika jej p. Wilhelma **Fenza**, zastępców naczelnika pp. Józefa **Polaka** i Jana **Zatorskiego**, kapitanów pp. Gustawa **Kolmana** i Wincentego **Wiadrowskiego**, oraz sierżantów pp. Walerego **Schwabenthala** i Romana **Chmielewskiego**. — Udekorowani otrzymali nadto dyplomy honorowe.

Następnie przemawiał imieniem Tow. Wzaj. Ubezp. prezes Męciński, który podniósł zasługi straży pożarnej dla miasta i dziękował za nie imieniem Towarzystwa. Podziękowanie imieniem udekorowanych wygłosił naczelnik straży ogniowej ochotniczej p. W. Fenz, poczem imieniem krajowego związku straży pożarnej sekretarz Tow. Wzaj. Ubezp. p. Gadulski udekorał odznakami służbowemi za trzydziesto-, dwudziestopięcio- i dwudziesto-letnią służbę następujących członków straży ogniowej ochotniczej pp. W. Fenza, J. Polaka, J. Zatorskiego, G. Kolmana, W. Wiadrowskiego, W. Schwabenthala, M. Piwowarczyka, Wł. Ladrę, M. Wosalę, Jana Makosia i Chmielewskiego. Wreszcie nastąpiło ogłoszenie nominacyj i awansów członków straży pożarnej, oraz wpisanie się uczestników uroczystości do księgi pamiątkowej. Uroczystość zakończyła się defiladą wszystkich straży pożarnych przed prezydyum miasta i reprezentantami władz.

Festyn „Harmonii" w parku dra Jordana, urządzony wczoraj na dochód „Harmonii", powiódł się doskonale. Korzystając z pogody i prawdziwie letniego, prawie upalnego dnia, wyległy tłumy Krakowian na drogę, prowadzącą do parku, który około godz. 3 zaczął się zapełniać publicznością, napływającą do parku do samego prawie wieczora. Tramwaje były przepełnione, mimo, że kursowały na tej linii po dwa wozy. Prócz publiczności pieszej, dążącej do parku lub na dalszy spacer, panował na drodze ogromnie żywy ruch powozów, rowerów, motocyklów i automobilów. W parku popisywała się orkiestra „Harmonii" pod kierunkiem nowego swego kapelmistrza, p. Adama Wrońskiego, który mimo tak krótkiego czasu zdołał już świetne, jako kierownik orkiestry osiągnąć wyniki; orkiestra odegrała ze sprawnością, nieustępującą w niczem muzykom wojskowym, szereg utworów, za które liczni słuchacze hojnemi darzyli ją oraz jej dyrygenta oklaskami.

Różnobarwna publiczność krążyła po parku, oblegając namioty z przeróżnemi grami i zabawami, z loteryą kwiatową, „wędką szczęścia", z „jazdą automobilami" itd., urządzonemi i prowadzonemi przez piękne panie, uproszone do tego przez komitet festynu. Inni, niekorzystający z niespodzianek i rozrywek, przygotowanych przez komitet, przyglądali się odbywającym się, jak każdej niedzieli w lecie, zabawom młodzieży rzemieślniczej na boiskach, lub zapełniali otwartą już mleczarnię p. Dobrzyńskiej i urządzony przez komitet bufet. Wobec tego, że publiczność bardzo licznie w parku się zebrała, należy się spodziewać, że dochód z festynu będzie pokaźny i pomnoży fundusze towarzystwa.

Również błonia przepełnion były publicznością, szukającą za miastem odpoczynku i ochłody podczas skwarnego dnia. Olbrzymie błonie, począwszy od mostu kolejowego aż do miejsca, gdzie odbywa się obecnie regulacya Rudawy, było literalnie zalane starszymi i dziećmi; mnóstwo Krakowian urządzało dalsze spacery, na Wolę Justowską, Panieńskie Skały i kopiec Kościuszki

Ruch na Wolskiej i drodze przez błonia trwał do wieczora; jeszcze do godz. 9 wieczorem tramwaje do miasta idące były przepełnione

W końcu jedna uwaga pod adresem urządzających festyny: pożądanem byłoby, żeby każdorazowy komit, urządzający festyn w parku, postarał się o to, żeby wszystkie chodniki były bezpośrednio przed festynem obficie zlane wodą. Usunęłoby to choć w części proch i kurz, przepełniający skutkiem ruchu publiczności cały park, i oczyściłoby powietrze.

Z teatru ludowego. Po wystawieniu szeregu sztuk klasycznych i poważniejszych dramatów teatr ludowy przygotowuje kilka wesołych fars i wodewilów. Pierwszą taką próbą będzie farsa S. Dobrzańskiego p. t. „Żołnierz królowej Madagaskaru". Sztuka ta swojego czasu cieszyła się niezwykłem powodzeniem na wszystkich scenach polskich. — Główniejsze role spoczywają w rękach pp. Olskiej, Pilarskiego, Borońskiego, Szymańskiego, Arciszewskiej.

Ze spraw miejskich. W sobotę 4 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Chylińskiego posiedzenie miejskiej **komisyi sanitarnej**, na którem fizyk dr **Wilkosz** złożył sprawozdanie o stosunkach zdrowotnych w mieście Krakowie. Ponieważ w kilku gminach około Krakowa pojawił się tyfus brzuszny, komisya sanitarna wyraziła opinię, że celem zapobieżenia zawleczenia tyfusu do m. Krakowa należy bezwarunkowo zakazać przywozu mleka, nabiału, oraz jarzyny z tych gmin do miasta, a nadto publiczne ostrzeganie przed używaniem mleka surowego. W końcu fizyk miejski przedstawił projekt instrukcyi dla fryzyerów golarzy. Dyskusyę nad tą instrukcyą odroczono do następnego posiedzenia.

Szulernia w Krakowie. Wczoraj trafiła policya krakowska na ślad wielkiej **szulerni**, mieszczącej się w mieszkaniu niejakiego Zawady przy ulicy św. Filipa. Szulernia ta istniała już od lat 2; tak kobiety, jak mężczyźni z poważnych sfer naszego miasta schodzili się tam i uprawiali hazardowne gry, których stawki szły na tysiące. W tym samym domu gry istniał także bufet, przy którym pokrzepiali się całemi nocami bawiący tam goście. Karciarnię tę wykrył niespodziewanie inspektor policyi p. Bronisław Karez, który aresztował dotąd cztery osoby; kilkunastu szulerów znajduje się dotąd na wolnej stopie. Śledztwo w tej sprawie prowadzi radca policyi p. Swolkien, nadkomisarz p. Wolaniecki i koncepista p. Krupiński. Dalsze śledztwo, które, zdaje się, przybierze wielkie rozmiary, jest w toku. Bliższe szczegóły podamy w porannym naszego dziennika.

O polewanie ulic. Mieszkańcy ulicy Krupniczej żalą się, że zarząd czyszczenia miasta zapomniał o potrzebie skrapiania tej ulicy, podczas posuchy i kurzu, jaki panuje w mieście od kilku dni. Ulica Krupnicza znajduje się w tem gorszem położeniu, że budowanych tam jest kilka domów, a z materyałów budowlanych, złożonych na ulicy, powstają tumany kurzu, bijące w twarz przechodnia. Dlatego pożądanem jest, by ulice te skrapiano często i obficie.

Wycieczka uczniów z Częstochowy bawiła wczoraj w Krakowie. W sprawie tej otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: Najserdeczniejsze podziękowanie za podjęte trudy wszystkim osobom i instytucyom, które umożliwiły i ułatwiły wycieczkę, na zawsze w pamięci naszej zapisaną, składa w imieniu jej uczestników, nauczycieli i uczniów prywatnego polskiego gimnazyum w Częstochowie, Dyrektor Waleryan Kuropatwiński.

Nożowiec. Wczoraj aresztowano niejakiego Kazimierza Stępińskiego, 38 lat liczącego, bez zajęcia, który przybywszy do przytuliska Brata Alberta, wszczął sprzeczkę z obecnym tam Romanem Baczyńskim, w trakcie której poranił go tak ciężko dobytym z kieszeni nożem, że ofiarę nożowca musiano odwieść do szpitala. Poranionemu Baczyńskiemu zabrał Stępiński pugilares z kwotą 6 koron

Pierwsza ofiara Wisły. Wczoraj o godzinie 4 i pół po południu wpadł do Wisły z brzegu od strony Podgórza w pobliżu mostu kolejowego bawiący się tam 8-letni chłopiec i utonął

Trzeci maja w Podgórzu. Składki zebrane w dniu 3 maja przy stolikach przez Koło podgórskie T. S. L. wynoszą około 140 kor., z czego pewna część odesłana zostanie do głównego zarządu T. S. L., reszta zaś użytą zostanie na cele Koła

W piątek 3 b. m. odbył się uroczysty poranek na pamiątkę konstytucyi 3 maja, urządzony staraniem gron nauczycielskich szkół im. Urszuli Kochanowskiej i Jana Długosza dla młodzieży szkolnej. Na program złożyły się: odczyt o konstytucyi 3 maja p. Taszyckiego, deklamacye i śpiewy patryotyczne młodzieży szkolnej. Urządzanie podobnych obchodów patryotycznych dla młodzieży szkół ludowych jest bardzo pożądane z jednej strony ze względu na rozwój uczuć patryotycznych u dzieci, z drugiej zaś celem odparcia szerzonego przez niektóre osobniki zarzutu, że nauczycielstwo ludowe wychowuje młodzież nienarodowo

Z kraju.

Tarnów, 5 maja. (Z Rady miejskiej). Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem inż. Matakiewicz składał sprawozdanie z dotychczasowych prac wodociągowych, przyczem przedstawił stan kasy funduszu wodociągowego. Następnie dyr. Trochanowski zdawał sprawę co do wyników analizy chemicznej. Za żmudną pracę koło wodociągów Rada miejska wyraziła p. Trochanowskiemu podziękowanie

W dalszym ciągu posiedzenia uwzględniono prośbę straży pożarnej o podwyższenie płacy, wydatek zaś postanowiono pokryć z funduszu wodociągowego. Dla „Domu polskiego" w Morawskiej Ostrawie uchwalono datek w kwocie 30 koron, dla pilnych uczniów szkoły przemysłowej w Tarnowie 50 kor. W sprawie pokrycia kosztów budowy szpitala powszechnego uchwalono zwrócić się do Wydziału krajowego z żądaniem przedłożenia rachunku i kosztorysu; nadto gmina czyni Wydziałowi krajowemu w tej sprawie propozycyę nabycia części gruntu tak zw. „Cieluchówki". — W końcu przyjęto wnioski magistratu w sprawie kanalizacyi miasta. Otóż z preliminowanej na rok 1907 kwoty 1400 kor. na budowę kanałów na ulicy Tuchowskiej, Gumniskiej, Dąbrowskiej, Żabnieńskiej i Matejki, oraz na ulicy Mała Strusina; równocześnie polecono magistratowi urządzenie ścieku i przykrycie Młynówki na Grabówce. Odnośny wniosek ma magistrat przedłożyć na najbliższem posiedzeniu Rady

Jarosław, 4 maja. (Strajk. Rezygnacya). Strajk wybuchł w drukarni p. Styrny. Bastuje cały personal, domagając się wynagrodzenia wedle cennika ustanowionego dla drukarń.

Dr Abraham Friedwald zrezygnował z godności prezesa gminy wyznaniowej izraelickiej.

Brody, 3 maja. (Sokół). W ostatnich dniach odbyło się walne zgromadzenie Sokoła. Przyjęto sprawozdanie i przeprowadzono wybory. Prezesem wybrano ponownie p. Kędzierskiego, zastępcą Pabijana; do wydziału weszli pp. Brojanowski, Szarnecki, Niemczewski, Olchawa, Grzybowski i Holub; zastępcami wybrani pp. Benoit i Simon, do komisyi rewizyjnej weszli: Opaliński i Kapłoński.

Wilk zasądzony. Jak nam z **Sieniawy** donoszą, były poseł Wilk skazany został w tamtejszym sądzie powiatowym, za kradzież papieru w parlamencie wiedeńskim na **karę sześciu tygodni aresztu**

Podwójne pociągi świąteczne. Dyrekcya upaństwowionej kolei północnej ogłasza: Z powodu spodziewanego wzmożenia się ruchu osobowego w czasie Zielonych świąt, będą od dnia 18 b. m. do d. 21 b. m., włącznie wszystkie pociągi osobowe i pospieszne podwojone. Każdy numer pociągu będzie się składać z dwóch pociągów, to jest przed pociągiem właściwym, odchodzić będą pociągi nadzwyczajne

Ze sfer aptekarskich. Apteka w Pilźnie przeszła na własność p. Antoniego Paderewskiego, a apteka w Gorlicach na własność p. Hipolita Nowaka.

Przed zlotem sokolim w Cieszynie. Naczelnik krakowskiego „Sokoła" wzywa druhów, aby zaczęli uczęszczać pilnie na ćwiczenia zlotowe: w poniedziałki, środy i piątki wieczór, począwszy od godziny 7.

Zmarli

W Warszawie zmarł Henryk **Wohl**, jeden z wybitnych przedstawicieli epoki ostatniego powstania. W roku 1863 odegrał on ważną rolę jako członek koła tak zw. „Jurgensowskiego", potem jako dyrektor skarbu na początku rządów Traugutta. W listopadzie uwięziono go i osadzono w kopalniach Uralu. Po kilku latach wypuszczony na wolną stepę, osiadł w Irkucku i tam otrzymał posadę w banku. Po 20 latach wygnania wrócił do kraju i do ostatniej chwili pracował przy kolei fabryczno-łódzkiej.

Pracowity i ojczyźnie oddany żywot zakończył szlachetną ostatnią wolą. Cenny księgozbiór przeznaczył Bibliotece powszechnej w Warszawie z chwilą, gdy wprowadzonym będzie samorząd. — Akademii umiejętności w Krakowie zapisał 20.000 rubli, jako fundusz wieczysty, od którego procent ma być wypłacanym corocznie w połowie synowi włościanina z Galicyi zachodniej lub Królestwa Polskiego na kształcenie się w języku polskim, literaturze polskiej lub historyi polskiej i w połowie żydowi, stałemu mieszkańcowi Galicyi zachodniej lub Królestwa na kształcenie się w tych samych przedmiotach.

Ze świata.

Z Warszawy.

— W sobotę wieczorem zaalarmował licznych przechodniów ulicy Długiej silny huk. Okazało się, że spowodował go wybuch bomby, podłożonej zbrodniczą ręką pod drzwi mieszkań oficyny domu pod L. 26, wychodzącego na ogród Krasińskich. Bomba spowodowała zrujnowanie korytarzy I piętra i wybiła szyby. Z ludzi nikt nie ucierpiał.

Policya przedsięwzięła rewizyę całego domu i aresztowała 2 pojedyncze osoby, które nie umiały wytłómaczyć swej obecności w domu.

— W sobotę generał-gubernator wojenny generał Olchowskij dla upamiętnienia świąt wielkanocnych starego stylu wydał rozporządzenie, aby wypuszczono z więzień aresztowanych za strajk 1-go maja 200 pracowników tramwajowych. Niektórym z aresztowanych wskazano już było miejsce pobytu w oddalonych guberniach cesarstwa.

— Przed kilku dniami aresztowano w Warszawie Mikołaja Prokopjewa, syna rosyjskiego milionera, który w ciągu krótkiego w Warszawie pobytu zdołał zrobić oszustwo na sumę około 300.000 rubli. Prokopjewa osadzono na odwachu — skąd wczoraj wieczorem zbiegł. — Panuje powszechne mniemanie, że Prokopjewowi ułatwiła ucieczkę policya.

Z Łodzi.

— Wczoraj na Bałutach znaleziono trzy trupy młodych żydów z przestrzelonemi czaszkami. Na ubraniach denatów przylepione były karteczki z napisem „bandyci".

— Zawiązany w styczniu r. b. komitet obywatelski w celu niesienia pomocy robotnikom, **pozbawionym pracy**, nie zaprzestał dotychczas swej działalności. Przez cały czas istnienia komitetu, to jest około czterech miesięcy, nadesłano mu z różnych stron kraju i Cesarstwa 52.585 rubli 88½ kop., z których dla robotników 39.802 rubli 95½ kop., a dla dzieci 12.782 rubli 93 kop.

Napad bandytów na plebanię. Pisma warszawskie donoszą: Onegdaj o godz. 11 wieczorem w Radziejowicach pod Mszczonowem, majątku hr. E. Krasińskiego, zapukał ktoś do plebanii, oznajmiając, że ma pilny list do oddania. Służąca chciała go odebrać przez okno, lecz człowiek oświadczył, że musi się osobiście widzieć z księdzem. Gdy uchyliła drzwi, do mieszkania wtargnęło 6 bandytów, którzy rzucili się na ks. proboszcza, Aleksandra Łagodzińskiego, starca, mającego sześćdziesiąt kilka lat. Związali go i pokaleczyli, poczem zrabowali pieniądze i papiery wartościowe na kilka tysięcy rubli. Pieniądze były przeznaczane na odnowienie ołtarza, o czem ksiądz ogłosił przed kilku dniami. Bandyci, dowiedziawszy się o tem, szukali przedewszystkiem tych pieniędzy, nic innego nie biorąc.

Dokonawszy napadu, oddalili się, przestrzegając, żeby nikt się nie ruszył z domu przed upływem trzech godzin. Służąca jednak, pomimo to, że była silnie pobita, wyszła z domu i uderzyła na alarm w dzwon kościelny. Ludzie się zbiegli, ale już nikogo nie znaleziono. Dano o tem znać do naczelnika powiatu, ale wszystko nadaremnie. Bandyci uszli bezkarnie.

Obawa rozruchów żydowskich na Bukowinie. Już onegdaj doniosły depesze z Czerniowiec o tajnych zebraniach chłopów w powiatach seletyńskim i putiłowskim, o wykryciu broni i aresztowaniu kilku osób. Obecnie donoszą, że i we wsi Jabłonicy również u wielu chłopów znaleziono ukrytą najrozmaitszą broń sieczną i palną. Mimo to zachodzi obawa, że w gminach Uście-Putilla, Dychtenice-Putilla, Płoska i w Seletynie w czasie świąt rozruchy wybuchną. Podżegaczami mają być głównie nauczyciele i ruscy diacy cerkiewni. — Niektórzy księża dowiedzieli się o zamierzonych rozruchach za pośrednictwem dzieci szkolnych, przed któremi ich ojcowie nie zachowali tajemnicy. Dzieci mówiły zgodnie: „w świeta budut żydiw byty".

Wysłany — jak donosi „Wiek Nowy" — celem zbadania stosunków w zagrożonych rozruchami gminach, komisarz starostwa p. Jech nadesłał wczoraj do bukowińskiego rządu krajowego wyczerpujące sprawozdanie. Wedle zdania p. Jecha, sytuacya nie przedstawia się zbyt groźnie. Nie ulega wątpliwości, że wśród chłopstwa zauważyć można silne wrzenie i podniecenie umysłów, jednak rozruchom będzie można zapobiedz.

W wyżej wzmiankowanych sześciu gminach znajduje się 90 żandarmów. Ludność żydowska i inteligencya w Storonetz-Putilli żyją w ustawicznej trwodze — wielu urzędników sądowych wysłało swe rodziny do Czerniowiec lub do Kołomyi. Sprawozdanie swe kończy p. Jech prośbą o nadesłanie większej liczby żandarmów.

I po galicyjskiej stronie (również doniesienie „Wieku Nowego") zanosi się na rozruchy. Wzdłuż pogranicza bukowińskiego burzą się huculi. Onegdaj przyszła do dyrekcyi czerniowieckiego tartaku parowego depesza od p. Kaczmarowskiego, zarządcy składów drzewnych tegoż tartaku w Uścierykach, że sytuacya w tej miejscowości jest poważną. Huculi odgrażają się żydom i Lachom. Nadleśniczy kameralny z Uścieryk uciekł wraz z rodziną do Wyżnicy.

Sokolstwo polskie wobec wszechsłowiańskiego zlotu. „Dziennik Poznański" donosi, że onegdaj odbyło się tu zebranie przedstawicieli gniazd sokolich z Galicyi, Królestwa Polskiego i W. Księstwa Poznańskiego, na którym postanowiono ze względów taktycznych, nie brać udziału w mającym się odbyć w czerwcu wszechsłowiańskim zlocie sokolim w Pradze.

Uczczenie rocznicy 3 maja w Paryżu. Piszą nam z Paryża: Dnia 30 kwietnia odbyła się staraniem Towarzystwa dla studyów kwestyi polskiej w Paryżu konferencya francuska ku uczczeniu pamięci konstytucyi 3 maja. Przewodniczący **Marin**, poseł z Nancy, wzniosłemi słowy przedstawił doniosłość kulturalną konstytucyi 3 maja. W dalszym ciągu odczytał członek Towarzystwa p. Emil Wagner referat p. t.: „La Prusse et la Pologne". Publiczność w liczbie przeszło 200 osób oklaskiwała mówców, dając wyraz sympatyi dla narodu polskiego.

Żywcem pogrzebana. — Z **Paryża** donoszą W miejscowości Farmasan zdarzył się okropny wypadek pogrzebania żywcem pewnej młodej wieśniaczki. W przekonaniu, że umarła, pogrzebano j dnia 1 b. m. Nazajutrz jednak ludzie przechodzący koło jej grobu usłyszeli jęki, wydobywające si

z pod ziemi. Natychmiast grób rozkopano i rzekomą zmarłą znaleziono w strasznym stanie. Serce nieszczęśliwej jeszcze biło, ale już przytomności nie odzyskała i po kilku godzinach zmarła tym razem na prawdę.

Tragiczny los. Tragicznemu losowi uległ bawiący w San Francisco hrabia austryacki, Waldstein. Podczas przechadzki za miastem, usiłowało aresztować cudzoziemca dwóch policyantów, którzy, na podstawie posiadanego listu gończego i fotografii, wzięli go za poszukiwanego mordercę. Hrabia bronił się rozpaczliwie, wobec czego policyanci zastrzelili opornego z rewolwerów. Nieboszczyk służył w wojnie południowo-afrykańskiej po stronie Burów i odznaczył się męstwem.

Ze stowarzyszeń.

Z Towarzystwa strzeleckiego. Wczoraj odbyło się o godzinie 11 przed południem w sali własnej przy ulicy Lubicz walne zgromadzenie członków Towarzystwa strzeleckiego. Zebranie zagaił prezes Towarzystwa dr Walenty Staniszewski, witając uczestników i objaśniając zebranych, że według statutu na powyższem zebraniu, jako w pierwszą niedzielę miesiąca maja, dokonane być mają tylko wybory do Rady zawiadowczej, z której ustępują pp. Stanisław Czaplicki, Bronisław Górski, dr Tadeusz Kwieciński, dr Włodzimerz Niewiarowski i dr Ludwik Schneider.

Po przemówieniu tem nastąpiły wybory; wybrani zostali do Rady zawiadowczej pp. Stefan Czaplicki, Bronisław Górski, dr Tadeusz Kwieciński, Aleksander Sulikowski i Józef Kulesza; do komisyi kontrolującej wybrano ponownie pp. Schwarza i Lenerta. Skarbnikiem przez aklamacyę wybrano ponownie dotychczasowego skarbnika, p. Eugeniusza Smidowicza. Po dokonaniu wyborów przewodniczący dyrektor Staniszewski zamknął walne zgromadzenie zapraszając uczestników do strzelania królewskiego do kura, które też odbyło się o godzinie 4 po południu.

Zaznaczyć należy, że krakowska strzelnica, najstarsze Towarzystwo ze wszystkich strzeleckich Towarzystw w Polsce, rozwija się stale, co szczególnie zaznaczyło się w roku ubiegłym, w którym do strzelnicy wstąpiło blisko 40 członków. Na członków zapisali się w roku ubiegłym pp.: Roman Marczyński, Ludwik Solski, Piotr Kosobucki, dyr. Fr. Paszkowski, dr Zaczek, prof. dr L. W. Jaworski, dr J. Staniszewski, dr Marceli Zawadzki, inżynier Zygmunt Hendel, dr Stanisław Rowiński, Włodzimierz Tetmajer, Maryan Drapella, inżynier Aleksander Denker, Wacław Anczyc, dr Henryk Szarski, Bronisław Krause, dr Henryk Jaugustyn, dr Wiktor Wernikowski, dr Gustaw Bielański, dr Wincenty Lipowski, prof. dr Maksymilian Rutkowski, dr Michał Koy, dyr. Władysław Grodyński, inżynier Stanisław Świerzyński, Józef Życieński, Stanisław Drozdowski, dr Bronisław Gunkiewicz, inżynier Wilhelm Winkler, Józef Szczęśniak, dr Władysław Filipkiewicz, dr Bolesław Korolewicz, dr Erwin Mięsowicz, Michał Markowicz, Tadeusz Onyszkiewicz, Jan Kanty Federowicz, Zygmunt Kowalski, dr Władysław Patkiewicz i Stefan Iglicki.

Z Towarzystwa balneologicznego. Wczoraj odbyło się w „Domu lekarskim“ w Krakowie walne zgromadzenie członków polskiego Towarzystwa balneologicznego. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia oraz sprawozdaniu wydziału odbyły się wybory na rok bieżący. Prezesem wybrano dotychczasowego wiceprezesa, hr. Potockiego z Rymanowa, wiceprezesem dra Cerchę, sekretarzem dra Zanietowskiego, skarbnikiem dra Piotrowskiego. Do wydziału weszli pp.: Chramiec, Kaden, Zathey, Mazurkiewicz, Pelczar. Do komisyi kontrolującej drowie Regiec i Julian Staniszewski. Redakcya i administracya oficyalnego organu Towarzystwa balneologicznego, przewodnika kąpielowego, objęli nadal dr Wąsowicz i dr Flis.

Członkami honorowymi zamianowani zostali na wniosek wydziału protomedyk dr Merunowicz, były prezes Towarzystwa balneologicznego prof. Ludomił Korczyński i poseł Trzecieski.

Z „Sokoła“. W uzupełnieniu niedzielnej wzmianki podajemy, że wydział „Sokoła“ ukonstytuował się w dalszym ciągu następująco: dyrektor E. Kubalski, sekretarz J. Szczepański, skarbnik G. Christ, gospodarz F. Prochaska, rachmistrz J. Serafin, chorąży A. Świderski, bibliotekarz S. Ruciński, delegatami wybrani zostali: do grona nauczycielskiego dr T. Berezowski, do czytelni M. Magiera, do orkiestry J. Szczepański, do strzelnicy S. Ruciński. Naczelnikami oddziałów są: wioślarskiego hr. W. Rostworowski, kolarskiego F. Elbert, czytelni Horodyski, strzelnicy Długopolski. Lekarzem Towarzystwa jest dr Julian Staniszewski.

Czytelnia akademicka w Podgórzu. Pierwsze walne zgromadzenie członków Czytelni odbędzie się dnia 9 maja o godznie 3 po południu w sali Towarzystwa kasynowego (gmach magistratu, I p.). Wpisy na członków przyjmuje Bronisław Trojnarski, słuchacz praw, w Podgórzu, ulica Mickiewicza L. 24, II p. codziennie między godzinami 3—4 po południu oraz w dniu walnego zgromadzenia od godziny 2 po południu w lokalu kasyna. Każdemu akademikowi, zamieszkałemu w Podgórzu, przesłano jeden egzemplarz statutu „Czytelni“, gdyby więc kogo skutkiem przeoczenia lub braku bliższego adresu pominięto, zechce się zgłosić pod powyżej podanym adresem.

Z życia młodzieży akademickiej. We wtorek 7 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się wiec studentów agronomii uniwersytetu Jagiellońskiego w sali „Kółka rolników“ przy ul. Grodzkiej l. 53. Na porządku dziennym sprawy wydziału rolniczego.

Studya w Wiedniu. Kółko techniczno-handlowe „Ognisko“ w Wiedniu (IV Schickanedergasse, l. 5) podaje do wiadomości wszystkich, mających zamiar udać się na studya do Wiednia, iż udziela wszelkich informacyj, dotyczących techniki i akademii handlowej w Wiedniu, oraz warunków utrzymania.

Repertoar teatru ludowego.
We wtorek: „Żołnierz królowej Madagaskaru“.
We środę po południu: „Wesoły mecenas“; wieczór: „Zbójcy“.
We czwartek po południu: „Drużyna Wernychory“; — wieczór: „Żołnierz królowej Madagaskaru“.
W sobotę: „Dwie sieroty“.

Z kalendarza. We wtorek 7 maja: Domiceli i Benedykta p. w.; we środę 8 maja: Stanisława biskupa krakowskiego; we czwartek 9 maja: Wniebowstąpienie P. Jezusa.

Wschód słońca 7 maja o godzinie 4 min. 8, zachód o godz. 7 min. 5; długość dnia godzin 14 min. 57.

Budapeszt, 6 maja. Pszenica na maj 9·20 do 9·25: pszenica na październik 9·62 do 9·63; żyto na maj 7·20 do 7·25; żyto na październik 7·99 do 8·—; owies na maj 7·83 do 7·84; owies na październik 6·83 do 6·84; kukurydza na maj 5·82 do 5·83; kukurydza na lipiec 5·83 do 5·84; rzepak na sierpień 14·80 do 15·00. Wszystko za 50 kg.

Oferty lepsze, chęć kupna słaba, usposobienie słaba; pogoda piękna.

Z sali sądowej.

Kraków, 6 maja.

(Fałszerstwa metryk.)

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się w dniu dzisiejszym, na dwa dni rozpisana rozprawa przeciw Dawidowi Richterowi, 32 lat liczącemu zastępcy prowadzącego metryki izraelickie w Krakowie o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i gwałtu publicznego, dalej przeciw Abrahamowi Richterowi, 57-letniemu, prowadzącemu metryki izraelickie, oskarżonemu o zbrodnię współwiny w nadużyciu władzy urzędowej, oraz Muchemowi Eberowi Icykowiczowi, obwinionemu również o współwiny w nadużyciu władzy urzędowej.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: Z końcem stycznia br. wystawił Dawid Richter z wiedzą współoskarżonego Abrahama metrykę na imię Salomona Lipnera, dla Nuchema Icykowicza, który za wystawienie powyższej metryki, potrzebnej mu na poparcie prośby o udzielenie mu paszportu na wyjazd do Niemiec i Francyi, jako poddany austryacki, mimo, że Icykowicz, urodzony w Królestwie, był poddanym rosyjskim. Za wystawienie powyższej metryki zażądali Richterowie kwoty 500 marek; Icykowicz dał Dawidowi Richterowi, jako zadatek kwotę 100 marek, żądając jak najszybszego wystawienia metryki powyższej. Tymczasem jednak podczas rewizyi w hotelu Warszawskim policya zakwestyonowała u nieumiejącego się wylegitymować Icykowicza, kilka listów, świadczących o usiłowanem fałszerstwie Richterów. Przedsięwzięta w następstwie u Icykowa rewizya, wykryła u niego całą korespondencyę, wysoce obu Richterów interesującą. Na tej zasadzie aresztowano Richterów, którzy też w dniu dzisiejszym wspólnie z Icykowem na ławie oskarżonych zasiedli.

Rozprawie przewodniczy r. s. kr. Ferens, oskarżenie wnosił prokurator dr Gruszczyński, broni oskarżonego Dawida Richtera adwokat dr Früchling, oskarżonego Abrahama Richtera adw. dr Przeworski, oskarżonego Nuchema Icykowicza adw. dr Lewicki. Po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchano oskarżonych.

Osk. Dawid Richter twierdził, że Icykowicz, przybywszy do jego biura, zataił przed nim swoje prawdziwe nazwisko, a przedstawił się jako Lipner, wobec czego oskarżony, nie widząc w żądaniu Icykowicza nielegalności, starania około wystawienia mu metryki poczynił.

Richterowie odpowiadają z wolnej stopy, Icykowicz z aresztu śledczego.

Osk. Abraham Richter oświadczył, że o prawdziwem nazwisku również nie wiedział; nie wiedział także, że Dawid Richter na wystawienie metryki pieniądze odebrał.

Osk. Icykowicz twierdził, że Richterów do wystawienia fałszywej metryki nie namawiał, ani nie żądał od nich nadużycia władzy urzędowej; prosząc ich o wystawienie mu metryki pytał się, czy da się to uskutecznić legalnie.

Po przesłuchaniu obwinionych przystąpiono do przesłuchania całego szeregu świadków, do rozprawy zawezwanych.

Z teatru.

„Syzyfowe potomstwo“. Cztery odsłony tragikomedyi rodzinnej, napisał Władysław Zalewski.

Sobotnia premiera p. W. Zalewskiego, który przed rokiem wystąpił w Krakowie z czterema jednoaktówkami, znamionującemi pióro nieznpełnie jeszcze świadome dróg komedyopisarskich, zaznacza śmiały krok naprzód w działalności młodego autora. „Szyfowe życie“, posiadające to samo tło komedyowe, co „Moralność Pani Dulskiej“, jest sztuką napisaną zręcznie i śmiało. Zajmujący temat traktuje o tragikomicznych losach „potomstwa Syzyfowego“, t. j. rodziny, która na bruku wielkomiejskim szuka środków zdobycia wygodnej egzystencyi. Fałszywa moralność, obłuda towarzyska, życie nad stan i i gonitwa za łatwem użyciem są czynnikami, które wypełniają akcyę sztuki nieco haotycznej, wpadającej często w ton lekkiej farsy, czasem jednak zatrącającej głębszemi akcentami dramatycznemi. Autor nie włada jeszcze z pełną swobodą techniką sceny, daje zaledwie naszkicowane kontury jednolitej, konsekwentnie zbudowanej komedyi, ale szczegóły i epizody dają świadectwo dużej werwy pióra i talentu, który podpatrzył dobrze walory komedyowe, jakiemi posługują się rutynowani pisarze sceniczni.

Rodzinna galerya jaką autor przesuwa przed widzem, posiada wyrazistą charakterystykę. Zabiegliwa mama Chorążecka, zakładająca pensyonat, syn birbant i uwodziciel, zaginający parol na majątek bankierowej, którą chce rozwieść z mężem, protegujący rodzinę stryj, który niegdyś romansował z mamą Chorążecką, a obecnie chce żenić się z jej córką, której podobno jest ojcem (atut wysoce przejaskrawiony i nie smaczny w komedyi), bankier usiłujący za cenę protegowania uwodziciela żony swojej, uwolnić się od nieprzyjemnych dla siebie konsekwencyj „skandalu“ małżeńskiego, — wreszcie cierpliwy i potulny ojciec rodziny, wybuchający szlachetnem oburzeniem w chwili, gdy rodzina przeciągnęła strunę jego cierpliwości, oto szereg typów zręcznie nakreślonych i wycieniowanych a wprawionych w ruch z życiem i werwą. Nic ma w tem wszystkiem pogłębienia i silniejszej koncepcyi artystycznej, ale jest błyskotliwa obserwacya, zajmująco tocząca się akcya i spora doza ironii.

Sztukę grano w doskonałej obsadzie i z widoczną starannością. Obok pp. Solskich, którzy w rolach bankiera i bankierówny Killian, stworzyli pomysłowe i żywe sylwetki obyczajowe, na pierwszym planie dominował p. Tarasiewicz. Pierwsza to z ról, w której artysta połączył werwę życia z zajmującym błyskiem humoru, dając plastyczną i prawdziwą figurę próżniaczego epuzera. Pani Krysińska ładuie opracowała rolę Chorążeckiej. P. Pawłowska interesująco akcentowała nieszczery sentymentalizm siostrzenicy polującej na bogatego stryja, pani Borodicz podbijała wdziękiem słowa i szczerym akcentem uczucia w roli ofiary lekkomyślnego uwodziciela. Pana Sobiesława niepotrzebnie przerzucono do ról charakterystycznych. Wprawdzie talent jego w każdej poważniejszej roli umie się artystycznie wypowiedzieć, ale przemiana, która była eksperymentem ciekawym w zastosowaniu do „Slubów“ Fredry, nie powinna się zmieniać w taktykę reżyseryi, gdyż dzieje się to ze szkodą artystycznej zgodności sharmonizowanego zespołu. W gronie reszty grających wyróżniała się dosadnym komizmem w roli ciotki p. Wolska, oraz p. Miarczyński, jako wyborny służący Michał. Całość szła bardzo składnie. *W. Pr.*

Kronika lwowska.

Lwów, 6 maja.

Na pamiątkę ślubów Jana Kazimierza. Wczoraj przed południem w archikatedrze lwowskiej odbyła się staraniem Rady miejskiej pontyfikalna msza w myśl ślubów Jana Kazimierza, złożonych przed 250 laty przed ołtarzem lwowskiej katedry. Celebrował mszę ks. arcyb. Bilczewski, przy udziale kapituły i kleru. — W nabożeństwie wzięli udział członkowie reprezentacyi miejskiej z prezydentami Ciuchcińskim i Rutowskim, pluton ochotniczej straży ogniowej, „Sokół“, delegacye „Gwiazdy“, Czytelni kolejowej, Tow. rękodzielnicze im św. Stanisława Kostki i bł. Jana z Dukli ze sztandarami, oraz tłumy publiczności.

Ks. biskup Bandurski wygłosił dłuższe, prześliczne kazanie na temat historyczny. Czcigodny kapłan przedstawił owe straszne chwile najazdu Szwedów, kozactwa i Moskali na naszą Polskę i barbarzyńskie ich rzezie i pożogi. Dopiero zwycięstwo na Jasnej górze przyniosło krajowi otuchę. Powraca z wygnania z garstką swojego nieodstępnego rycerstwa król Jan Kazimierz, król „tysiąca nieszczęść“ — jak go współcześni nazwali — i ślubuje przed ołtarzem Matki Boskiej, do dziś jeszcze u głównego ołtarza lwowskiej katedry widniejącym, że nagrodzi krzywdy, zadane ludowi polskiemu, ślubuje sprawiedliwość wszystkim stanom Rzeczypospolitej.

W końcu zaznaczył kaznodzieja, że do dziś jeszcze śluby Jana Kazimierza nie zostały w zupełności spełnione. Wprawdzie konstytucya trzeciego maja bodaj w części miała te śluby spełnić i przysięga Kościuszki ziścić je miała, ale niestety, tak się nie stało. Należy więc dziś iść w lud wieśniaczy i warsztatowy i podawać mu dłoń w myśl ślubów Jana Kazimierza.

Rocznica Trzeciego Maja we Lwowie. Wczoraj w dalszym ciągu odbyły się uroczyste obchody na pamiątkę 116 rocznicy konstytucyi. Najpoważniejszą była uroczystość, zainicyowana przez „Sokół-Macierz“. Z gmachu Macierzy, przy dźwiękach orkiestry uczniów V gimnazyum, wyruszył przed godziną 9 rano pochód, składający się z około 300 umundurowanych druhów wszystkich czterech lwowskich gniazd i udał się do kościoła OO. Bernardynów. Tutaj odprawił przeor zakonu solenną mszę. Po ukończeniu nabożeństwa odbył się ponowny pochód i defilada przed kolumną Mickiewicza.

Po południu odbyła się na obszernej polanie przed kopcem Unii lubelskiej zabawa ludowa. Pogoda była prześliczna. Przy dźwiękach „kapeli czwartaków“ młodź tańczyła do wieczora. Śpiewano też pieśni patryotyczne.

W sali „Sokoła-Macierzy“ urządzono stosowny obchód dla dziatwy. Maleństwa zgromadziło się sporo i radowało, klaszcząc w dłonie po każdym punkcie programu.

Wieczorem zaś gniazdo sokole na przedmieściu żółkiewskiem zgromadziło swoją drużynę w sali szkoły im. św. Marcina dla wysłuchania przemówienia, deklamacyj i muzyki. Równocześnie odbył się uroczysty wieczór w sali stow. „Skała“.

Wystawa przyrodniczo-lekarska we Lwowie. Komitet, urządzający tę wystawę, uprasza nas o zawiadomienie wszystkich interesowanych, że z dniem 15 maja b. r. upływa ostateczny termin do wnoszenia zgłoszeń poprzednio zapowiedzianych. Jeśliby catem zapowiedziane poprzednio zgłoszenia do wzięzia udziału w wystawie, nie zostały w tym terminie wniesione, lub też do tego czasu nie zostały uiszczone należytości za miejsca już poprzednio zgłoszone, komitet nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za to, że zgłoszeń tych nie uwzględni, lub też, że zarezerwowanemi miejscami w inny sposób rozporządzi. Po upływie tego terminu nie będzie też można uwidocznić wystawców w katalogu wystawowym, ani też umieścić w nim spóźnionych ogłoszeń reklamowych.

Dr Iwan Franko wniósł do senatu lwowskiego uniwersytetu podanie o przypuszczenie go do habilitacyi na katedrę slawistyki z językiem wykładowym ruskim.

Samobójstwo. W parku Kilińskiego we Lwowie zastrzelił się wczoraj rano Erazm Karol Kühner, kelnerski praktykant, liczący 16 lat. Przyczyną samobójstwa był brak środków do życia, wskutek trudności otrzymania posady.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 6 maja.)

Wielkanoc w Rosyi.

Petersburg. Pierwszy dzień świąt wielkanocnych (starego stylu) przeszedł spokojnie.

Gołowin na ponownej audyencyi u cara.

Petersburg. Prezydent Dumy Gołowin ma być podczas feryj świątecznych ponownie przyjęty na audyencyi u cara. Także i do tej audyencyi przywiązują tu już z góry wielkie znaczenie. Car podpisał już podobno ukaz o częściowej amnestyi. Sądy polowe, które przed kilku dniami przestały istnieć, nie mają być już nigdy więcej stosowane. W ciągu ośmiomiesięcznej owej działalności sądy te wysłały na śmierć 944 osób.

Aresztowanie uczestników kongresu.

Sztokholm. Szesnastu socyalistycznych posłów do Dumy udało się na kongres rosyjskiej socyalno-demokratycznej partyi, który odbywa się obecnie w Sztokholmie. Podczas gdy posłów przepuszczono przez granicę fińską zupełnie swobodnie, to dziewięć towarzyszących im osób aresztowano częścią już na dworcu kolejowym w Petersburgu, częścią na najbliższych stacyach.

Socyal-demokraci rosyjscy.

Kopenhaga. Onegdaj rano przybyło tutaj około 200 rosyjskich socyalnych demokratów, a spodziewanym jest przyjazd jeszcze 100, oraz 150 ze Szwecyi. Po południu wezwał dyrektor policyi rosyjskich socyalistów, aby przed północą wyjechali z kraju, gdyż inaczej będą wydaleni. Na to wezwanie odjechali oni wszyscy do Malmöe. Przyczyna przyjazdu tych socyalistów jest niewiadomą.

Ulgi dla zesłańców.

Petersburg. Krążą pogłoski, iż ci, którym karę zesłania zamieniono na wyjazd za granicę, będą mogli wkrótce powrócić do państwa rosyjskiego.

Bomba w Lublinie.

Lublin. W sobotę o godz. 9 wieczorem wybuchła bomba w pobliżu magistratu na placu targowym. Zabity został bednarz Morawski; przechodzącemu Janowi Wilzerowi wybuch urwał rękę.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 6 maja.

Sprawa prof. Bujwida contra Klemensiewicz.

Wiedeń. Dziś odbyła się w Wiedniu w trybunale najwyższym rozprawa kasacyjna w znanej sprawie prof. Bujwida przeciw p. Klemensiewiczowi. Prof. Bujwida zastępował adw. dr Gertlel, p. Klemensiewicza adw. dr Kahane.

Po rozpatrzeniu sprawy **trybunał zatwierdził wyrok sądu krakowskiego, podwyższając karę z 14 dni na jeden miesiąc aresztu bez zamiany na grzywnę.**

Minister przed wyborcami.

Wiedeń. „Slavische Corresp.“ donosi, że minister Pacak wygłosił wczoraj w Chrudimie mowę kandydacką, w której między innemi wspomniał o reformie wyborczej, z której naród czeski może być zadowolony. Wyczerpawszy sprawy narodowościowe, omówił dr Pacak sprawę ugody i zaznaczył, że rząd austryacki dotąd ma wolne ręce i zawrzeć może z Węgrami tylko taką ugodę, która zabezpieczy interesa Austryi i raczej żadnej nie zawrze ugody, niż taką, któraby interesom Austryi zaszkodziła. Dotknąwszy spraw czesko-niemieckich, zaznaczył dr Pacak, że nadejdzie dzień, w którym uda się stworzyć podstawy do ugody czesko-niemieckiej. W końcu podniósł dr Pacak, że wyboru parlamentarnego ministra na posła, należałoby dokonać znaczną większością, bo tylko to potrafi wzmocnić jego stanowisko.

Następca tronu na Węgrzech.

Budapeszt. Dzienniki tutejsze donoszą, że następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand, bawił przez jeden dzień w ścisłem incognito na Węgrzech.

Akcya stowarzyszeń pokojowych.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się nadzwyczajna narada delegatów stowarzyszeń pokojowych w krajach trójprzymierza. Przyjęto rezolucyę domagającą się postanowień o łagodzeniu międzynarodowych sporów, wprowadzenia obowiązkowych sądów rozjemczych, oraz regularnego odbywania co pewien czas konferencyi hagskiej.

Schwytanie szpiega.

Zagrzeb. „Agramer Tagblatt“ donosi, że w mieście Zengg w Chorwacyi aresztowano włoską trupę aktorów wędrownych pod silnem podejrzeniem, że uprawiają szpiegostwo na rzecz Włoch. Zwróciło mianowicie uwagę niezwykłe zachowanie się tych „aktorów“, którzy bardzo niedbale zbierali rzucane im przez publiczność pieniądze i nieraz postępowali tak, jak gdyby im na pieniądzach nie zależało. Prasa chorwacka wzywa rząd, aby wobec możliwości zaatakowania przez Włochy brzegów chorwackich, osadziło w miastach nadmorskich silne załogi wojskowe.

Napad na burmistrza.

Berlin. Dzienniki tutejsze donoszą, że burmistrz miasta Kirchner podczas zwiedzania zakładu dla obłąkanych został czynnie zaatakowany przez jednego z dozorców, którego też natychmiast oddano pod obserwacyę, przypuszczając, że dostał nagłego napadu szału.

Porozumienie francusko-japońskie.

Paryż. Dzienniki donoszą, że między Francyą a Japonią toczą się od niejakiego czasu rokowania w sprawie zawarcia umowy celem wzajemnego zapewnienia utrzymania posiadłości w Azyi Wschodniej.

Tokio. W niektórych kołach tutejszych sądzą, że po podpisaniu traktatu rosyjko japońskiego, nastąpi zawarcie porozumienia (entente) japońsko-francuskiego.

Z Izby lordów.

Londyn. Izba lordów rozpoczyna dziś dyskusyę nad projektem zreformowania siebie samej. Projekt polega na tem, że król ma otrzymać prawo mianowania obok członków dziedzicznych, także 100 nowych, dożywotnich członków Izby lordów. Projekt ten ma na celu pokrzyżowanie zamiarów rządu w celu zreformowania Izby lordów.

Choroba królowej włoskiej.

Magdeburg. „Magdeb. Ztg.“ donosi z Rzymu, że stan zdrowia królowej Heleny jest zły. Cierpi ona na silną malaryę. Gdy tylko pogoda się poprawi, para królewska przeniesie się na stały pobyt do Racconigi, gdzie król Wiktor Emanuel przyjmie także austryackiego ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala.

Wybory do senatu hiszpańskiego.

Madryt. Przy wyborach do senatu wybrano 101 konserwatystów, 28 liberalnych, 4 demokratów, 2 niezawisłych, 7 republikanów, 7 Karlistów, 4 regonalistów. Brak jeszcze kilku wyników.

Wielki pożar w Bremie.

Hamburg. Wielki pożar, który nawiedził port w Bremie, należy do najstraszniejszych, jakie zapisały się w kronikach miasta. Pożar wybuchł w rządowych magazynach portowych, w których znajdowało się 7000 balów bawełny. Stąd ogień przerzucił się na 10 wielkich szop drewnianych, poprzedzielanych od siebie murami ochronnemi, a potem rozszerzył się także na szereg magazynów prywatnych, w których znajdowało się 10.000 balów bawełny i 400 beczek oliwy. **Wszystkie magazyny i szopy spłonęły doszczętnie.** Wobec niesłychanie silnego wiatru pożar szerzył się z szybkością tak straszliwą, że wszelkie usiłowania straży pożarnych, aby go umiejscowić, pozostały bez skutku. Z ogromnym tylko trudem zdołano ocalić znajdujące się w pobliżu fabryki. Wedle tymczasowego obliczenia szkoda wynosi **6½ miliona marek.** Istnieją dowody, że ma się tu do czynienia ze **zbrodniczem podpaleniem.** Policya wyznaczyła 1000 marek nagrody za schwytanie podpalacza. Kilku strażaków odniosło ciężkie rany przy gaszeniu pożaru.

Brema. Energiczne śledztwo policyjne wykryło, że przyczyną ogromnego pożaru w Bremie, było zbrodnicze podpalenie.

Strajki.

Halle. W tutejszym rewirze węglowym strajkują już w 13 kopalniach.

Rozruchy antieuropejskie.

Londyn. Według otrzymanych tu z Lahory wiadomości, odbyło się w Rawalspindi wielkie zgromadzenie ludności zbuntowanej przeciw Europejczykom i przeciw rządowi angielskiemu. Po zgromadzeniu przyszło do scen gwałtownych, wobec których policya była bezsilną. Przedstawiciele władzy angielskiej zostali obici, a budynek policyjny zamieniony w gruzy. Zbuntowani zwrócili się wkońcu przeciw wszystkim chrześcijanom wogóle. Misyonarze ucierpieli bardzo znacznie. Szkoły i zabudowania misyjne zostały spalone.

Zamach na prezydenta Guatemali.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Na prezydenta Guatemali Estrudę Cabrerę, zamierzano wykonać ponowny zamach. Poseł Guatemali w Waszyngtonie otrzymał telegraficzne doniesienie ministra spraw zagranicznych, według którego dnia 3 b. m. odkryto wielką minę przed frontem koszar gwardyi, oddalonych 180 stóp od budynku prezydentury.

Rosyanie na Korei.

Tokio. Ponieważ z północnej Korei jeszcze nie wycofano wojsk rosyjskich, otrzymał dowódca japoński rozkaz zaprotestowania przeciw temu.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się tutaj walne zebranie stowarzyszenia austryackich urzędników kolejowych, przy bardzo licznym udziale grup miejscowych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 6 maja. (Giełda południowa.) Marki 117·70. Renta majowa 98·65. Renta koronowa węgierska 94·25. Akcye austr. zakł. kred. 665·50. Akcye węg. zakł. kred. 774·50. Akcye Anglobanku 306·25. Akcye Unionbanku 565·00. Akcye Bankvercinu 546·75. Akcye Länderbanku 447·75. Akcye kolei państwowych 688·50. Lombardy 132·00. Akcye kolei Elbethal 431·50. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 597·25. Rima-Muranyi 554·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2608·—. Losy tureckie 195·00. Ruble 252·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 6 maja. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 208·25. Tow. dyskontowe 173·40.
Usposobienie: spokojne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 6 maja (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 50	252 50
Marki niemieckie	117 50	118 —
Franki papierowe	95 50	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 18
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 50	111 50
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 —	101 —
4% " " " "	97 —	98 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 75	101 75
4% " " " "	97 25	98 25
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98 —	99 —
4% " " " " " " 41-letn.	98 —	99 —
4% " " " " " " 51-letn.	97 —	98 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 50	99 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	97 —	98 —
4% " miasta Lwowa	94 75	95 75
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 50	101 50
4% " kolejowe	96 50	97 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	87 —	93 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	586 —	592 —
" kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	568 —	573 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	98 50	99 —
" " srebrna	98 40	98 90
4% renta koronowa austryacka	98 60	99 —
4% " " węgierska	94 50	95 —
4% " austryacka w złocie	117 20	117 70
4% " węgierska "	112 20	112 70

Aspiranta farmacyi

z 1 roczną praktyką przyjmuje obwodowa apteka w Sanoku. 2015 1 3

W pracowni sukien damskich znajdzie posadę:

zdolny krajacz lub krajaczka

za dobrem wynagrodzeniem.

Oferty pisemne pod adresem: „Krystyna" poste restante Kraków za okazaniem kwitu inseratowego. 2011 1 5

Korespondent rutynowany

z działu naftowego, władający **doskonale językiem niemieckim** przytem **egzaminowany buchalter,** piszący biegle na maszynie, życzy sobie zmienić posadę.

„Korespondent" poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inser. 2018 1 3

Tanio do sprzedania

umowa o dostawę **150.000 cegły** pierścieniowej z odstawą succesive począwszy od 15 maja.

Zgłoszenia: Długa 52, parter, na lewo, od 1—3. 2027 1 2

Szukam mieszkania

letniego z ogrodem pod Krakowem, lub przynajmniej blisko stacyi.

Zgłoszenia pod **J. M. R.** poste rest. **Kraków** za okazaniem kwitu inser. 2025 1 2

Młodszy kantorzysta

władający językiem polskim i niemieckim, biegły stenograf (w języku niemieckim), piszący na maszynie, znajdzie natychmiast umieszczenie u firmy **W. Sikorski & J. Seidenstein w Krośnie.** 2028 1 3

Majątek ziemski

w Kobierzynie pod Krakowem

w obszarze około 90 morgów gruntu ornego i łąk z domem mieszkalnym, ogrodem owocowym i warzywnym, z zabudowaniami gospodarczemi wraz z inwentarzem żywym i martwym, ewent. motorem benzynowym o sile 8 koni z powodu śmierci właściciela jest z wolnej ręki do sprzedania. Cena kupna 116.000 koron, a bez motoru benzynowego 110.000 koron. Majątek ten zawiera pokłady gipsu i jest do nabycia także w drodze parcelacyi. — Bliższa wiadomość: Ludwik Krasnołucki w Krakowie, ul. Szlak l. 18, II p. 2022 1 3

Podpisany Zarząd ogrodniczy poleca po cenach przystępnych:

Róże wysokopienne 1, 2 i 3 letnie, róże 2 i 3 letnie krzaczkowe i sezonowe, agresty i porzeczki jednoletnie wysokopienne, porzeczki 4 i 5 letnie krzaczkowe, maliny Superlatio wielkoowocowe, Georginie kaktusowe, Paciorecznik (Conagrozy), Montbreciakrokas, cebulki, konwalie, Gladiolus w odmianach cebulki, gwoździki olbrzymio-kwiatowe prawdziwe kłatowskie we wspaniałych odmianach, gwoździki ogrodowe pełne, bratki ogrodowe olbrzymio-kwiatowe, fiołki wonne, stokrotki olbrzymio-kwiatowe białe i czerwone, maloy w bardzo pięknych odmianach, truskawki najlepsze wielko owocowe, prima prymule ogrodowe, rośliny jarzynowe, nasienia ogórków, sałaty, królowa majowa i nasiona gwoździków ogrodowych. Wysyła za zaliczką firma 2004 1 2

Jana Orsáczka

w Nowym Sączu.

Jako środek leczniczy przeciw cierpieniom

rakowym żołądka i wątroby

i do oczyszczenia krwi jest Stroopal prawnie chroniony przez cesarski urząd patentowy w Berlinie. Pismo na to ze 100 urzędownie uwierzytelnionemi podziękowaniami duchownych obu wyznań, prawników i t. d. Zupełnie za darmo wysyła A. Stroop, Neuenkirchen Nr. 820, okręg Wiedenbrück, Westf. Dotyczy także pasożytów wewnętrznych i nabrzmień wszelkiego rodzaju, zarażeń i odziedziczenia raka, związku kamienia żółciowego i raka, jakoteż czyszczenia krwi. 1935 1 2

L. 679. 2002 1 3

Konkurs.

Gmina miasta Muszyny rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **manipulanta gminnego,** który będzie miał zarazem obowiązek pełnienia funkcyi rewizora policyi.

Zgłoszenia z podaniem curriculum vitae, oraz warunków objęcia posady, należy wnosić do Zarządu miasta Muszyny na ręce komisarza rządowego do **dnia 20 maja 1907.**

Muszyna, dnia 3 maja 1907.

Komisarz rządowy
Leopold Hetper.

Teatr Rozmaitości
w Parku krakowskim

Program ważny od 1—15 maja b. r.

Miss Franconia, akt gimnastyczny.
Katchea Loisset, subretka ze swym psem jako mimikiem.
Crig Oglos Trio, gimnastyczne potpouri.
Clown José, tresowane bociany i gąski.
Bronisław Bronowski, humorysta polski.
Siostry Lewandowskie, akrobatyczne tancerki.
Rubens, malarz transparentowy.
Marta Bellverte, tresura niedźwiedzi.

Codziennie **koncert** po przedstaw. do godz. 1 w nocy. 1908 7 0

Restauracya renomowana.

SZKOŁA DRAMATYCZNA

w Krakowie, przy ul. Kopernika l. 36,

rozpoczyna z dniem 6 maja **dwumiesięczny kurs wymowy i deklamacyi** dla Amatorów. Zgłoszenia od 3—4 po południu. 1942 2 2

PENSYONAT UKRAINA

Kraków, ul. Karmelicka 40.

poleca pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy i krótszy. — Łazienka w domu. — Tamże wydaje się objady i kolacye na miejscu i na miasto. 1508 15 0

Fotograf obeznany zupełnie ze swym zawodem, znajdzie umieszczenie stałe, najmniej roczne, za pensyę, utrzymaniem i procentami, w pierwszorzędnej miejscowości klimatycznej w Galicyi. Adres w Adm. „N. Reformy" pod **2020.** 2020 1 2

Krajowe Towarzystwo

„PROWIDENTIA"

we Lwowie, Piekarska 15

stanowi w Krakowie i prowincyi

zastępców

za stałą płacą miesięczną. 2021 1 5



Władysław Pędziwiatr
Fabryka rolet i żaluzyj 1066 12 12
w Krakowie, ulica Zwierzyniecka l. 8.

Potrzebny chłopiec

lat 14 do praktyki w sklepie korzennym i z napojami w Krakowie, przy ul. Starowiślnej l. 27. 1931 4 4

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek l. 8.

polecają 1324 7 1

Roboty ręczne zaczęte,
Przybory do haftu
Wzory do haftu.

Cielęcinę świeżą

grubą tylną, z grubych cielat, wysyła w pakietach pocztowych netto $4^1/_2$ kg. **franko** za 5 koron — ręcząc za rzetelną obsługę: Zarząd „Jakubowicza". — Dom wysyłkowy **Bobowa.** 2017 1 2

Konkurs.

Przy folwarku Krzeszowice Dóbr hr. Tenczyńskiego jest do objęcia z dniem 1 czerwca b. r. posada **praktykanta,** względnie adjunkta gospodarczego stosownie do posiadanych przez kompetenta kwalifikacyj.

Podanie udokumentowane metryką urodzenia, świadectwami ukończonych studyów conajmniej średniej szkoły rolniczej i odbytej praktyki gospodarczej wraz z życiorysem, wnosić należy do **25 maja b. r.** na ręce podpisanej Administracyi dóbr.

Krzeszowice, dnia 3 maja 1907.

Administracya dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach. 2019 1 3

Papier przeciw molom

w arkuszach po 50 h,

Do przechowania materyj i ubrań futrzanych, do okładania aksamitów lub jedwabiem obitych mebli. Można nim wykładać skrzynie, a do opakowania można tego papieru użyć w każdej formie. — Najpewniejsza ochrona przed molami.

Skład główny w handlu **Rajala i Syna,** oraz w handlu **Reima i Ski w Krakowie.** 1978 2 10

Gasteinskie cukierki limbowe

nadzwyczaj skuteczne w

Gasteinskie olejek z szpilek świerk.

do wziewania w

nieżytach przewodów oddechowych

w torebkach po 60 hal. we flaszkach po 1 kor.

Gasteinski zapach leśny

o bardzo miłej woni leśnej i działaniu wzmacniającem, powietrze czyszczącem.

Flaszka 2 kor. Rozpylacz 40 h.

Dostać można: w Krakowie, w aptece Konst. Wiszniewskiego, w handlu Reima i Spółki, hurtownie w drogueryi Zopotha i Spółki. 1747 9 10

W nowo otwartej szkole przy Banku chrześcijańskim w Krakowie

ul. Jabłonowskich L. 18,

przygotowuje się kandydatów i kandydatki do egzaminu z rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej, tudzież udziela się nauki pisania na maszynie. 1403 8 0

Everett & Co

Uważać na nasz znak ochronny.

najlepszy środek

Na wytworne obuwie damskie i męskie

dostarczany J. K. M. królowi angielskiemu. 1038 10 0

EVERETTA CREAMS

Jeżeli gdzie nie można dostać, to zwrócić się do hurtownego składu:

KAROL JUNG, Wiedeń, I., Fleischmarkt 12.



Komunikacja bezpośrednia statkami pocztowymi i pośpiesznymi

Przewóz pasażerów

do

wszystkich części Świata

zwłaszcza na linjach

Hamburg-Southampton Cherbourg-New York

Hamburg-Brazylja	Hamburg-Portugalja
Hamburg La Plata	Hamburg-Ameryka Środk.
Hamburg-Azja Wschodnia	Hamburg-Wenezuela
Hamburg-Afryka	Hamburg-Kolumbia
Hamburg-Kanada	Genua-New York
Hamburg-Indje Zachodnie	Genua-La Plata
Hamburg-Meksyk	Neapol-New York
Hamburg-Kuba	Neapol-Azja Wschodnia
Hamburg Francja	Neapol-Egipt
Hamburg Anglja	

Z Antwerpji do Kanady, Brazylji, La Platy, Indyj Zachodnich, Kuby, Meksyku, Azyi Wschodniej.
Z Havru do Brazylji, Indyj Zachodnich, Kuby, Meksyku, Ameryki Środkowej.
Z Boulogne do New Yorku, Brazylji, La Platy.

Statki parowe Hambursko-Amerykańskiej Linji, dostarczając nader wygodny przejazd zarówno w kajutach jak i w międzypokładzie, zapewniają pasażerom wyśmienite utrzymanie.

Morskie podróże spacerowe:

Podróże do Indyj Zachodnich; Podróże na Wschód; Podróże po Śródziemnem Morzu; Podróże na Północ; Do Kielu podczas uroczystości morskich; Podróże nad Rivierą; Do Islandji, do Przylądka Północnego i do Szpicbergen; Podróże do słynnych miejscowości kąpielowych; Podróże do Egiptu.

Informacyj szczegółowych udzielają Ajentury Towarzystwa, jakoteż Oddział ruchu pasażerskiego

Abteilung Personenverkehr der

Hamburg-Amerika Linie, Hamburg.

908

Zastępca we **Lwowie: I. Ettinger,** Grodecka 95. 1423 2 2

Jest do odstąpienia

KONCESYA

na **biuro pisania i powielania na maszynach w Krakowie (z liczną i stałą klientelą)** oraz maszyny i aparaty do powielania w bardzo dobrym stanie. Wiadomość codziennie (z wyjątkiem niedzieli) **tylko** między godz. 12 a 2 po poł. **ul. Garbarska 4, I piętro na prawo.** 1959 2 3

Nowo otworzony

DOM SZWAJCARSKICH HAFTÓW

przy ul. Dominikańskiej 2, 1542 4 4

poleca swój bogato zaopatrzony skład bluzek i sukien haftowanych, koronek gipiurowych, oraz wielki wybór stor i kap tiulowych.

Polecam również bluzki haftowane batystowe po 1 złr. 70 ct.

Nabywszy towar w większej ilości, sprzedaje go po cenach najtańszych.

Koniak

firmy J. & F. Martell

poleca handel towarów kolonialnych i win pod firmą

Wojciech Olszowski

w Krakowie, 1604 8 0

Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

Spólnika z kwotą 1000 do 1500 złr. poszukuję do rozszerzenia bardzo rentownego przedsiębiorstwa. Włożony wkład może się w kilku miesiącach podwoić. — Listy pod **H. M. 300** poste restante **Kraków.** 1930 5 6

Kandydat germanistyki

słuchacz uniwersytetu wrocławskiego i berlińskiego udziela lekcyi języka niemieckiego po cenach przystępnych. Zbiorowe lekcye znacznie taniej.

Zgłoszenia pod **„Cand. phil"** przyjmuje Ad. „N. Reformy". 1895 4 4

WISŁA, Willa „Maja"

pierwsza po prawej stronie gościńca, z wieżyczkami. Wygodnie urządzona, słoneczna, z ogrodem, wodociągiem, łazienką. Pokój z utrzymaniem od 5 K dziennie wzwyż. Adres: Helena Kiełczewska w Wiśle, Willa „Placówka", przez Ustroń, Śląsk austr. 1932 5 20

KAWALER

poszukuje panny inteligentnej w celu matrymonialnym. Rzecz traktowana na seryo. Dyskrecya pod słowem honoru. Fotografia pożądana. 2014

A. B. 15 poste restante **Kraków.**

Z dniem 1 lipca

potrzebny **leśniczy** z niższym egzaminem i długą praktyką i **gorzelnik** dobry, żonaty, bezdzietny, **ekonom** żonaty na większy folwark. Odpisy świadectw nadsyłać do **Dyrekcyi dóbr Rogóżno, poczta Ożomla.** Nieuwzględnione podania bez zwrotu odpisów i bez odpowiedzi. Tylko dobrze poleceni kandydaci będą brani pod rozwagę. 1947 2 2

Pierwszorzędne austr.

Towarzystwo ubezpieczeń na życie

przyjmie akwizytorów. Dla nowicyuszów pouczenie i czynne poparcie w pracy.

W razie odpowiedniego uzdolnienia trwała posada ze stałymi poborami.

Zgłoszenia tylko listowne pod **A. D.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1957 2 2

Do wynajęcia

zaraz przy ul. Szpitalnej l. 3, 2 pokoje, kuchnia, przedpokój i łazienka na II-gim piętrze.

Wiadomość w składzie mebli przy ul. Szpitalnej l. 6. 1956 3 3

Prawdziwy miód pszczelny lipcowy

deserowy, patokę, wysyła w 5-kg. blaszankach szczelnie zamkniętych, po **6 koron z opłatą poczty** i blaszanki. — **Miód pitny** zaś w szklanych oplatanych gąsiorkach za 5 kg. po **5 kor. 60 h również z opłatą poczty.** Na żądanie w beczkach koleją **Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego** w Siemikowcach, **poczta Siemikowce.** 1775 13 25

Poszukuje się

agenta podróżującego

z własnym wozem i końmi do rozsprzedaży szat kościelnych za prowizyę.

Wymagana kaucya 4000 K w gotówce lub zabezpieczona na majątku.

Zgłoszenia listowne lub osobiste lub osobiste pod **„Liturgia", Krosno.** 1937 4 6

Masło

naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 4 złr. 96 ct. **Józef Konstanty Barnas, Szepesófalu,** Węgry. 1901 4 20

Kto ma kartki zastawnicze

niech się uda z zaufaniem do **M. Brennera, Jubilera, w Krakowie, ul. Szpitalna 9, I piętro,** który gdziekolwiek zastawione kosztowności: brylanty, szmaragdy, złoto, srebro, perły, starożytności sam bez kosztów strony wykupuje celem **kupna,** wypłacając nadwyżkę gotówką. 1713 15 25

Akwizytorzy

z działu elektrotechnicznego znajdą na dobrych warunkach zajęcie.

Zgłoszenia tylko listowne do 10 maja z podaniem dotychczasowego zajęcia pod: **„Elektrotechnik"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1960 2 3



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD, Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr. 627 (Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem 4 K, zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf" 7 K. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 456 32 60

Potrzebny buchalter znający dobrze korespondencyę kupiecką i język niemiecki. Zajęcie 2—3 godzin dziennie. — Wiadomość ul. św. Anny l. 3, I p. 2010 2 3

Starszy pomocnik handlowy

z działu galanteryjnego, biegły w ekspedycyi, otrzyma zaraz korzystną posadę w Tarnopolu.

Zgłoszenia przyjmuje Andrzej Karpiński w Jaśle. 1950 3 5

Nieprzyjęte oferty zostaną bez odpowiedzi.

Kupię

dobrze zbudowaną kamienicę w kwocie około 40 tysięcy kor. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia dla **„Franciszka"** przyjmuje z grzeczności Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 1955 2 3

Praktykant

znajdzie umieszczenie w handlu towarów korzennych, wódek i win — firmy **W. Bochnak, Kraków,** ulica Szpitalna 26. 1975 2 3

Do sprzedania

realność składająca się z jednego domu mieszkalnego, frontowego, dwóch oficyn i ogródka w słonecznem położeniu na przedmieściu Krakowa. Czysty dochód $7^1/_2$%.

Zgłoszenia tylko listowne pod **„M. G. Z. 12"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1974 2 3

Kupię dom

wolny od podatku. Gotówką 6000 K. Zgłoszenia: (listy) przyjmuje Adm. „N. Reformy pod **„Dom 6000"**. 1979 3 5

Potrzebny rutynowany

korespondent

w języku niemieckim. — Zgłoszenia do firmy **L. i G. KADEN, Kraków,** ul. Basztowa 26. 2001 2 2

Kamienica

dwupiętrowa z oficyną

w Krakowie, Szpitalna 8, jest zaraz do sprzedania. 1980 3 4

Wiadomość u właścicielki.

Młodszy pomocnik

handlowy znajdzie umieszczenie od 15 czerwca w handlu korzennym, łakoci i win u firmy **B. Steinhaus w Jaśle.** Prowincyonalni mają pierwszeństwo. 1997 2 2

O każdej miejscowości

poszukuję osoby sumiennej i zdolnej, któraby przyjęła zastępstwo moje, **zapewniające jej znaczne dochody.**

Szczegółami służę bezpłatnie po polsku i niem.

O. Thoma, Stutgart, Reinsburgstr. 61. 2026 1 7

Pieniądze

od 600 K począwszy na ustawowy procent dla wszelkich stanów pod ścisłą dyskrecyą. Zgłoszenia: **„Wiener Bankvertreter"** poste rest. **Kraków.** 1977 2 2

Poszukuje się

do nabycia w zachodniej części kaju w ładnej okolicy, blisko stacyi kolei,

dworu mieszkalnego

suchego, z ogrodem i kilkoma morgami pola. Interesowani, podając wszelkie szczegóły i warunki, zechcą się zgłosić listownie franko pod adresem: **A. K. Z.** poste restante **Lwów.** 1973 2 2

Magazyn

rękawiczniczy

pod firmą 1672 6 6

F. Lubański

z powodu burzenia domu

został przeniesiony

do domu p. **Rajala**
wejście od ul. św. Anny.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.